

Cena numeratyi

bez
mu
z do:

z przesyłką
za granicą.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

o Polskie

wychodzi codziennie rano

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Młdzież ziem zachodnich.

W szkołach wyższych naszego miasta pracoje przeszło stu studentów pochodzących z zachodnich ziem Rzeczypospolitej: z Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Przywiodła ich do Lwowa sława, jaką dziewięć lat temu okryło nasz gród w całej Polsce a zwłaszcza w Polsce zachodniej bohaterstwo listopadowe jego dzieci, sława i miłość, jaka o owych czasach otacza tam nasze miasto, otacza i rośnie w sercu szczególnie już narastających nowych pokoleń młodzieży.

Młodzież ta nie bez ofiar materialnych wybiera Lwów, jako miejsce swych studjów uniwersyteckich, aby miasto nasze poznać dokładnie, aby z niem związać okres swego życia, i u nas — gdzie powstał jedyny w dziejach i istnieje, będąc jedynym w całym świecie — cmentarz dzieci, które miasto swe wydarły, wrogowi i oddały Ojczyźnie — uczyć się cnót obywatelskich i obywatelskiej pracy, od Lwowa we Lwowie uczyć się czynnego patriotyzmu.

Nie tylko jednak sentyment każe młodzieży ziem zachodnich udawać się na studia wyższe właśnie do Lwowa. Nie tylko sentyment, ale i żywa, serdeczna wola, aby tak w czasie swych akademickich studjów jak i w późniejszym swem życiu obywatelskiem móc służyć jak najrealniej sprawie pomnażania i utrwalania polskości naszego grodu i wschodnich ziem Rzeczypospolitej, brać czynny udział w codziennej pracy i walce, jaką Lwów wieść niustannie musi z wrogim zalewem obcych mu elementów, i z dnia na dzień siebie na nich zdobywać.

Młodzież ziem zachodnich o wiele lepiej, niż nasza własna zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie dla polskości Lwowa tworzy gospodarczo - socjalna przewaga w naszym grodzie elementu żydowskiego, przewaga oparta na obcych kapitałach i obcej produkcji, której element ten wyłącznie prawie służy.

Młodzież ziem zachodnich o wiele lepiej niż nasza własna rozumie, że wolność polityczną zabezpiecza trwale gospodarcza siła, i że walka podjęta dziewięć lat temu w listopadzie nie jest skończoną, jak długo nie osiągniemy pełnej gospodarczej emancypacji.

A dla wygrania tej walki Lwów potrzebuje pomocy całej Polski, a przede wszystkim ziem zachodnich, które posiadają w Ojczyźnie naszej największą gospodarczą kulturę, i niezbędne tu materialne środki.

Lwów, jego mury i warsztaty produkcji, Lwów pod względem gospodarczym mogą jedynie i muszą zdobyć dla Polski ziemie zachodnie. Jeśli prawdę tą pozna i nią się przejmie młodzież ziem zachodnich do Lwowa przybywająca, to pobyt tej w naszym mieście będzie mieć dla gospodarczego wyzwolenia się naszego grodu z obcego, ekonomicznego jarzma znaczenie rozstrzygające.

BRONŃ MYŚLIWSKA

LWOWSKA SPÓŁDZIELNIA MYŚLIWSKA

LWÓW, UL. LINDEGO L. 9. — TELEFON 10-74. 11821

I PRZYBORY otrzymała już na sezon i sprzedaje po cenach konkurencyjnych ZNANE ŹRÓDKO TANIŃCI

Aresztowanie ks. Teichmana w Magierowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Magierów. (S.) 17 listopada. Dziś rano w czwartek miasto zostało poruszone wiadomością o nagłym aresztowaniu zasłużonego działacza narodowego, ks. wikarego Jana Teichmanna.

W czasie nauki szkolnej, gdy ks. Teichmann, sprawujący w tuł. szkole powszechnej obowiązki katechety, odbywał lekcję religii, do szkoły przybyła policja i aresztowała ks. Teichman-

na, którego natychmiast wprost ze szkoły pociągiem odstawiono do Rawy Ruskiej. Aresztowanie wywołało ogromne poruszenie w całym miejscowym społeczeństwie.

Ks. Teichmann był oboźnym Obozu Wielkiej Polski, pozatem zajmuje w życiu społecznym i narodowym całej okolicy wybitne stanowisko. Pochodzi z Poznańskiego.

Narady w sprawie bloku mniejszości napotykaają na trudności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) Wczoraj toczyły się w Warszawie narady socjalistycznych ugrupowań mniejszości narodowych w celu stworzenia bloku wyborczego. Do porozumienia nie doszło, ponieważ na blok nie zgodzili się Niemcy i Białorusini.

Dziś zaczęły się narady o utworzenie bloku mniejszości narodowych bez socjalistów mniejszościowych, bez Pryłuckiego i bez ortodoksyjnej organizacji żydowskiej Aguda.

Z powodu tych pertraktacji „Nasz Przegląd” zamieścił notatkę, że w obradach uczestniczy z ramienia Koła ży-

dowskiego poseł Gruenbaum. Na to zareagował prezes frakcji ortodoksyjnej w Kole żydowskim poseł Kirschbraun, który oświadczył, że Aguda nie bierze udziału w obradach, że nikt nie ma prawa przemawiać w imieniu całego Koła żydowskiego, a poseł Gruenbaum występuje jedynie jako przedstawiciel organizacji sjonistycznej.

Narady mniejszości, w których biorą udział Litwini, Białorusini, Rusini, Niemcy i Żydzi, natrafiają na trudności zarówno z tego powodu, że niema zgody między Żydami, jak też wskutek różnicy między Żydami a Rusinami.

Czy stabilizacja urzędników państw. ukończona będzie w naznaczonym terminie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) Według ustawy o państwowej służbie cywilnej stabilizacja urzędników państwowych powinna być ukończona 1 stycznia 1928. Do chwili obecnej stabilizacja została zakończona tylko 15 proc. urzędników, wobec czego jest oczywiście mało nadziei, aby w określonym terminie stabilizacja była ukończona.

Wobec tego stanu rzeczy stowarzyszenie Urzędników Państwowych zwróciło się z propozycją do wicepremiera Bartla, aby jako stabilizowanych uznać tych wszystkich urzędników, którzy pracują stale.

Stanowisko rządu w tej sprawie ma być ujawnione w najbliższym czasie.

Rozbudowa lotnictwa cywilnego. M. in. rozszerzone będzie lotnisko lwowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo) W budżecie Ministerstwa Komunikacji na rok przyszły przewidywana jest suma kilku milionów złotych na inwestycje w lotnictwie cywilnym. Szczegółowe plany przewidują m. in. osuszenie i splantowanie lotnisk cywilnych w Warszawie, Skińkowie pod Lwowem, w Krakowie, a nadto budowę nowych linii powietrznych Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków, Kraków—Lwów i Warszawa

—Włodeń, oraz lotnisk zapasowych. Poza to w roku przyszłym wybudowane mają być nowoczesne porty lotnicze we Lwowie, Poznaniu i Wilnie, oraz hangary na lotniskach cywilnych we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Wszystkie lotniska otrzymają podziemne zbiorniki benzyny, stacje meteorologiczne, oraz krótkofalowe radiowe stacje nadawcze.

Z DNIA.

SOWIETY ZWRACAJĄ POLSCE MUZEALJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) W gmachu poselstwa sowieckiego podpisany został wczoraj układ z tytułu art. 11 Traktatu ryskiego. Na mocy tego układu Sowiety mają wydać Polsce muzealję, bibliotekę, rękopisy, pamiątki itd., wywiezione do Rosji w czasie zaboru przez rząd carski.

Pierwszych transportów z Rosji należy się spodziewać w ciągu grudnia.

NADUŻYCIA W BANKU SPÓŁDZ. STOLECZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) „ABC” podaje, że wczoraj na polecenie sędziego śledczego aresztowano dwóch dyrektorów Banku Spółdzielczego Stołeczny. Bank ten oddawna miał popełniać szereg systematycznych nadużyć. M. in. wydawał przekazane do inkasa towary, zaś pieniądze pobranych za te towary nie zwracał wysyłającym. Również weksle otrzymywane do dyskonta, puszczał w obieg i uchylał się później od zwrotu zarówno pieniędzy jak i weksli.

Poszkodowane są: Cukiernia Ziemiańska w Warszawie i Bank Ziemi Łowickiej. Dochodzenia prokuratorskie w toku.

WYROK NA KOMUNISTÓW Z LUBARTOWA.

Lublin, 17 listopada. (AW.) W tułtejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko oskarżonym o zorganizowanie jacejki komunistycznej na terenie pow. lubartowskiego w końcu r. 1926, mocą którego został skazany Sędziowski Franc., znany działacz komunistyczny, b. kandydat na posła z woj. kieleckiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Kwiatkowski na 6 lat ciężkiego więzienia z zamianą na dom poprawy, Mróz na 4 lata c. więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Pozostali 3 oskarżeni zostali zwolnieni.

WICEPR. BARTEL ZDAŁ EGZAMIN SZOFERSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) Prasa sanacyjna podaje, że dziś rano wicepremier Bartel zdał egzamin szofer-ski. Komisję egzaminacyjną stanowili kierownik ruchu kołowego p. Olechnowicz i rzeczoznawca p. Richter.

MAGISTRAT LWOWSKI I WYBORY DO SEJMU.

Lwów, 17 listopada. (IBP.) Jak się dowiadujemy, magistrat lwowski przystąpił już do akcji przygotowawczej wyborów sejmowych. Przedewszystkiem rozpoczęto zestawianie list wyborczych, które wymagają uzupełnień i rewizji od czasu ostatnich wyborów, a przy pracy nad tem zatrudnionych jest z góra 100 osób.

PERSONALJA.

Lwów, 17 listopada. (AW.) Prezes lwowskiej dyrekcji kolei państw. inż. p. Prachtl-Morawiański po ukończeniu urlopu wypoczynkowego objął z dniem 17 bm. urzędowanie.

**BOJOWA ORGANIZACJA SELROBU
POD RÓWNEM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Donoszą z Równego, że antypaństwowa działalność Selrobu doprowadziła w ostatnich dniach do zorganizowania w powiecie rówieńskim 400 członków pod wodzą niejakiego Dawidowicza. Nie poprzestając na słownej agitacji zakładano organizację ćwiczenia bojowego. Kilku bojowców schwymano we wsi Tuczym pod Równem, reszta zbiegła.

**MARSZ. FRANCHET D' ESPERAY
PRZYBYŁ DO WARSZAWY.**

Warszawa, 17 listopada. (PAT.) Dziś o godzinie 9:20 przybył do Warszawy pociągiem paryskim marszałek Francji Franchet d' Esperay. Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa marszałek Piłsudski, ambasador Laroche, szef protokołu Przewodniczący, wicecielnik spraw wojsk. gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, attaché wojskowi obcych państw, przedstawiciele władz i prasy i oficerowie wojskowej misji francuskiej z generałem Champy.

Do wysiadającego z wagonu marszałka Franchet d' Esperay podszedł marszałek Piłsudski w otoczeniu świty. Po przywitaniu nastąpiła prezentacja otoczenia, poczem obaj marszałkowie przeszli przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach Marsylianki. Z kolei marszałek Piłsudski przedstawił marszałkowi Franchet d' Esperay zgromadzoną generalicję polską a szef protokołu Przewodniczący przybyłych na powitanie dyplomatów. Następnie obaj marszałkowie w otoczeniu świt przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło pożegnanie. Marszałek Franchet d' Esperay z ambasadorem francuskim udał się do ambasady francuskiej.

NOWY WOJEWODA WARSZAWSKI
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ustąpić ma długoletni wojewoda warszawski p. Soltan. Na jego zastępce upatrzony jest obecny wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz.

**KS. BISKUP MOHYLEWSKI
ARESztOWANY PRZEZ GPU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Jak donoszą z Wilna nadeszła tam z Moskwy wiadomość o aresztowaniu ks. biskupa mohylewskiego, który padł ofiarą wyrainowanej prowokacji członków GPU (czerezwyczajki). W przeddzień aresztowania ks. biskupa przybyło doń dwóch młodych ludzi, jak się później okazało agentów GPU, którzy przedstawili się jako Polacy i prosili o nocleg. W nocy przeprowadzili podstępnie rewizję a na drugi dzień ks. biskup został aresztowany i przewieziony do więzienia w Moskwie.

W najbliższym czasie ks. biskup mohylewski ma otrzymać akt oskarżenia, zarzucający mu współdziałanie w akcji szpiegowskiej na rzecz Polski.

ETATY W MAGISTRACIE.

Lwów, 17 listopada.

Z magistratu otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W prasie pojawiła się wiadomość, że komisarz rządu zamierza poczynić liczne posunięcia do wyższych grup uposażeniowych i pomnożyć ilość etatów. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. P. komisarz rządu pracuje obecnie nad ustaleniem etatów; dąży przytem do ograniczenia ilości etatów, co da się osiągnąć przez uproszczenie przewlekłego biurokratyzmu urzędowego. W związku z uwagami komisji lustracyjnej zażądano konieczność podziału agend dwóch wydziałów: podatkowego i oświaty i kultury (ze względu na organizacyjną celowość). Pierwszy wydział jest zbyt wielki (kilkadziesiąt osób); do drugiego należą obecnie sprawy wojskowe i oświatowe.

INAUGURACYJNA PREMIERA w kinie „AVENUE“ pl. Akademicki 5.

od piątku 18 b. in. aż do odwołania olbrzymi szlagier, dramat w 8 aktach pt.

W**SZPONACH KOKIETKI**W głównych rolach uroczą gwiazdą POLA NEGRI i TOM MOORE.
Nadprogram 2 aktowa, arcywesoła komedia.

11824

**Ks. Karol powraca do Rumunii?
Pogłoski o rokowaniach Bratianu z ks. Karolem.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Z Bukaresztu donoszą, że po otrzymaniu wiadomości o uwolnieniu Manulescu, prezes Rady ministrów Bratianu wysłał do Paryża prof. Mugura, który ma tam przeprowadzić rokowania z księciem Karolem. Mugura przedłożył na księciu Karolowi warunki premiera Bratianu na podstawie których ks. Karol mógłby powrócić do Rumunii.

Warszawa, 17 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża prof. Mugura, który razą przypuszczenie, że książe Karol rumuński, przebywający obecnie w Dinante, skorzysta z wyroku w procesie Manulescu i uda się do Rumunii.

Po przybyciu do Bukaresztu książe Karol będzie prawdopodobnie powołany do Rady regencyjnej

==o==

**Stalin zsyła przewodców opozycji
na Sybir i wyspy Sołowieckie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Z Moskwy donoszą, że Stalin zabrał się energicznie do opozycji.

Prasa sowiecka twierdzi, że Rakowski zesłany zostanie w najbliższych dniach na Syberję, Trocki zaś na Kaukaz do Suchumu, który już dwukrotnie przymusowo odwiedzał. Również Zinowiew i Kamieniew mają być zesłani na pogranicze Azji rosyjskiej.

W Moskwie rozeszła się pogłoska, że Radek, któremu Stalin wyznaczył Syberję na miejsce przymusowego zamieszkania, ukrył się i jest poszukiwany.

Moskwa, 17 listopada. (AW.) Nienawisć Stalina do Trockiego jest tak silna, że posunął się on do publicznych gróźb zesłania Trockiego na wyspy Sołowieckie.

Tajne bojówki i ulotki opozycjonistów.

Moskwa, 17 listopada. (AW.) Główną przyczyną wykluczenia Trockiego, Kamieniewa i Zinowiewa z partii komunistycznej był — jak się okazuje fakt — że opozycja w nielegalnych drukar-

niach drukowała ulotki i pisma skierowane przeciwko partii, oraz tworzyła specjalne uzbrojone oddziały straży dla siebie.

==o==

Akcja Rakowskiego na Ukrainie sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Jak donoszą z Moskwy, rząd Ukrainy sowieckiej zwrócił się telegraficznie do centralnego rządu sowieckiego w Moskwie z żądaniem natychmiastowego usunięcia b. ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego z partii komunistycznej. Żądanie to oparte jest na wypadkach, spowodowanych przez pobyt Rakowskiego na Ukrainie sowieckiej.

Jak donosi prasa sowiecka, Rakowski spędził sowieckie uroczystości jubileuszowe w Charkowie. Jego próby dościa tu do głosu na posiedzeniach organizacji partyjnych lub sowieckich nie doszły do skutku wobec oporu ze strony zwolenników rządu. Wobec tego Rakowski udał się do Jekaterynosławia. Gdy tutaj usiłował przemawiać na dzielnicowej konferencji

partyjnej, Stalinowcy urządzili obstrukcję, która zmusiła Rakowskiego do opuszczenia zebrania.

Po tym wypadku Rakowski miał przyjąć delegację złożoną z b. inieszewików, oraz usuniętych z partii byłych jej członków. Delegacja złożyła Rakowskiemu hołd w imieniu zwolenników opozycji. Z Jekaterynosławia wyjechał Rakowski do Zaporozża, gdzie przyjazd jego wywołał poruszenie wśród mienszewików, socjalistów-rewolucionistów itp. Reprezentanci tych grup wzięli udział w agitacji na cześć Rakowskiego, rozpowszechniając ulotkę, na której m. in. widnieją takie hasła: „Niech żyją wodzowie leninowców Rakowski, Zinowiew i Trocki — żądamy wolności słowa i prasy! — Przecz ze stalinizmem; niech żyje trockizm!“

Kogo podejrzewa pos. Gruenbaum?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (zo). Redakcja „ABC“ zwróciła się do posła Gruenbauma z zapytaniem, kogo podejrzewa o pobicie go.

Poseł Gruenbaum wyraził podejrzenie, że napad został zorganizowany przez poznańską Organizację Obrony

Okazyjny i Wiery, i jakkolwiek podobna organizacja ta już wcale nie istnieje.

Władze zapytywane, co wykryło śledztwo, oświadczyły, że na razie śledztwo nie dało żadnych wyników.

==o==

Wywiad z min. Składkowskim.

Wiedeń, 17 listopada. (AW.). „N. Fr. Presse“ publikuje wywiad z polskim ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim.

Min. Składkowski przedstawia m. in. powody konieczności przeprowadzenia w Polsce zmian konstytucji. Min. Składkowski zaznaczył również, że skargi wyznaniowe mniejszości na-

rodowych zamieszkujących Polskę zmniejszyły się znacznie, bo problem ten jest w pierwszym rzędzie problemem dobrej administracji. Min. Polski dał wyraz przekonaniu, że członkowie mniejszości narod. w Polsce będą wkrótce równie dobrymi i lojalnymi obywatelami państwa jak i sami Polacy.

**CHAMBERLAIN O GENEWSKIM
WNIOSKU POLSKI.**

Londyn, 17 listopada. (PAT.) Chamberlain zapytany był wczoraj w Izbie gmin, czy wobec faktu, że delegacja brytyjska na zgromadzeniu Ligi Narodów głosowała za wnioskiem polskim, uznającym wojnę zaczepną za zbrodnie międzynarodową, ustalono w Ionie Ligi Narodów pojęcie wojny zaczepnej i czy uczyniono to przed przyjęciem wspomnianej rezolucji.

Chamberlain odpowiedział przecząco. Minister oświadczył poza tem, że państwa, głosujące za wnioskiem Polski, nie zawarły jakichkolwiek innych zobowiązań, płynących z faktu przyjęcia wniosku. Minister wyraził się następnie, że rozważać będzie jeśli zdefiniowanie pojęcia wojny zaczepnej pozostawi się organom kompetentnym, które dopiero wobec faktu będą mogły określić, kto jest napastnikiem.

**SZPIEGOSTWO WĘGIERSKIE
W JUGOSŁAWII.**

Belgrad, 17 listopada. (AW.) Policji jugosłowiańskiej udało się wykryć organizację szpiegowską w Subotica, stojącą na usługach węgierskiego sztabu generalnego. Ośmiu członków organizacji, na czele której stała nauczycielka Burjanowa, aresztowano. Pośrednikiem między szpiegami a węgierskim sztabem generalnym był b. kapitan armii austriackiej, obecnie kupiec Szegedius.

**NUMERUS CLAUSUS W CHAM-
BRIDGE.**

Londyn, 17 listopada. (AW.) W roku bieżącym ograniczono przyjmowanie nowych słuchaczy na wydział prawny uniwersytetu w Chambridge do 300. Ograniczenie to pozostaje w związku z nadprodukcją adwokatów w Anglii.

**ZMIANY W WĘGIERSKIM
„NUMERUS CLAUSUS“.**

Budapeszt, 17 listopada. (AW.) Nowy projekt węgierskiego rządu dotyczący ustawy o numerus clausus przewiduje, że przy udzielaniu pozwoleń na przyjęcie do wyższej uczelni senaty uniwersyteckie mają brać pod uwagę prócz względów narodowych i moralnych także rezultaty studiów i dowody uzdolnień, a wreszcie dawać pierwszeństwo dzieciom poległych na wojnie, oraz dzieciom urzędników państwowych.

PROFESORSKIE ROZTARGNIENIE.

Lizbona, 17 listopada. (AW.) Portugalskie min. spraw wewnętrznych wydało rozkaz aresztowania wszystkich dyrektorów szkół w Lizbonie, ponieważ słysząc wystrzały armatnie, kazali dzieciom udać się do domu, sądząc że wybuchła rewolucja.

Tymczasem w rzeczywistości salwy armatnie oddał jeden z krążowników szwedzkich, który witał w ten sposób prez. Carmona.

SILNE MROZY WE WŁOSZECH.

Rzym, 17 listopada. (AW.) Całe północne Włochy zostały nawiedzone wielkimi śnieżycami i silnym mrozem. Tyrol jest zupełnie zasypany śniegiem, którego warstwa ma 75 cm. grubości. Silne mrozy dały się również odczuć w Toscanie i Trai.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm. Na ogół w całym kraju pochmurno i mgliście, gdzieśgdzie z drobnymi opadami śnieżnymi. Temperatura mało zmieniona, słabe wiatry północno-wschodnie.

GEN. SIKORSKI SKAZANY NA 25 ZŁ. GRZYWNY.

Warszawa. 16 listopada. (LBP.) Przed tutejszym Sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Prawdy”, M. Grabowskiemu, z powodu artykułu p. t. „Podwodne łodzie, na mętnej wodzie”, skierowanego przeciw umowie, jaką zawarł Rząd z firmą A. Normanel w sprawie budowy łodzi podwodnych. Artykuł skierowany był m. in. przeciw gen. Sikorskiemu, który na rozprawie miał stanąć w charakterze świadka. Ponieważ gen. Sikorski nie przybył, a obrona domagała się jego przesłuchania, sąd skazał gen. Sikorskiego na 25 zł. grzywny za niestawienie.

ZE STATYSTYKI POCZTOWEJ ZA WRZESIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 listopada. (zo) Według urzędowej statystyki pocztowej za wrzesień otrzymała Warszawa w tym czasie 6,350.000 listów, wysłała zaś 13,760.000 listów. Poznań wysłał 4,600.000, a otrzymał 1,800.000. Kraków wysłał 4,550.000, a otrzymał 2,300.000. Lwów otrzymał 5,300.000 listów, wysłał zaś 2,700.000.

Co do depesz to Warszawa odebrała 140.000, a wysłała 92.500, Łódź wysłała 60.700 depesz, a Lwów otrzymał 36.300 depesz.

JAKIE SĄ SZANSE AKCYJ BANKU POLSKIEGO?

Lwów. 16 listopada (LBP.) Z dobrze poinformowanych kół giełdowych zwracają uwagę na korzystny interes lokowania gotówki w akcjach Banku Polskiego, których obecny kurs waha się około 155 zł. za sztukę. Akcje te otrzymują dywidendę w przypuszczalnej wysokości około 14 zł. za sztukę, są więc przynajmniej o taką kwotę więcej warte od akcji II emisji, których kurs — jak wiadomo — ustalony został na 15 złotych za sztukę.

SŁUŻĄCA ZAMORDOWAŁA CZWORO DZIECI.

Paryż. 16 listopada. (AW.) 61-letnia służąca właściciela ziemskiego w okolicy Morlaix w czasie nieobecności domowników poderżnęła gardła 4 dzieciom swego chlebobdawcy w wieku od lat 6 do 12. Dwoje młodszych dzieci zmarło, a starsze walczą ze śmiercią w szpitalu. Morderczyni odmawia podania motywów zbrodni.

BUDOWA STOCZNI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa. 16 listopada (zo.) Przed dwoma dniami przybyli do Warszawy p. Normand właściciel stoczni w Hawrze oraz p. Dhom, administrator tego Towarzystwa. Stocznia w Hawrze budowała polskie łodzie podwodne. Goście francuscy zatrzymali się poprzednio w Gdyni, gdzie zwiedzili port i zaznajomili się z jego budową. Celem podróży przedstawiciele przemysłu francuskiego mają być pertraktacje w sprawie budowy stoczni w Gdyni.

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa. 16 listopada. (LBP.) Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych wystąpiła z żądaniem uregulowania sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych przed 1 stycznia 1928 r., gdyż z dniem tym wchodzi w życie przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, co szczególnie na terenie b. zaboru rosyjskiego utrudniłoby wielkiej liczbie pracowników samorządowych zaliczenie służby poprzedniej do wyслуги lat. Wobec różnorodności stosunków w samorządach, projektowane jest stworzenie odrębnej organizacji zaopatrzenia emerytalnego.

ZEW MORZA

według St. Kiedrzyńskiego

pierwszy film morski produkcji krajowej

W rol. gł. Marja Malicka,

Marjusz Malicki i Lwopianin Jerzy Marr — już wkrótce Apollo 11789

Czesi o projektach Anschlussu.

Praga. 16 listopada. (PAT.) Cała prasa czeska rozważa ze spokojem fakt pobytu we Wiedniu kanclerza Marxa i ministra Stresemanna. Prasa podkreśla fruudność, na jakie napotykały usiłowania dokonania unifikacji prawnej, oraz sprzeciw, na jakie projekt Anschlussu natrafia prawie we wszystkich pań-

stwach. To też — zdaniem dzienników — realizacja tego projektu wydaje się na długie lata praktycznie niemożliwą do przeprowadzenia. Dopóki akademickie dyskusje nie dotyczą sprawy traktatów pokojowych, Czechosłowacja nie ma powodu do protestu.

=◎=

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN”

z erzeźwiąjącym zapachem lawendy kosztuje tylko Zł. 1.20 za łaskę. 10808n

Po napadzie na p. Gruenbauma.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 listopada. (zo) Napad na posła Gruenbauma nie jest z pewnością sprawą zwykłego huligaństwa. Jednakże trudno się zorientować w tem, kto mógł tego dokonać.

Z jednej strony nasuwałoby się przypuszczenie, że jest to nowy objaw walki żydów między sobą. Jak wiadomo, dokoła utworzenia bloku mniejszości, oraz dokoła sprawy ściślejszej, albo luźniejszej współpracy z Rządem, rozpętały się, jak zwykle u żydów, bardzo namiętne przeciwieństwa i spory. Jed-

nym z głównych antagonistów Gruenbauma jest, jak wiadomo, poseł Reich.

Wśród żydów taka wersja nie znajduje jednak wiary. Przypuszczają oni, że raczej napadu dokonali jacyś gorliwi trzeciej strony.

W każdym razie napad ten jest Rządowi bardzo nie na rękę, co widać już z faktu, że delegat Biura politycznego MSWewn. był natychmiast po napadzie u p. Gruenbauma i wyraził mu ubolewania

=◎=

Zamiary i nadzieje lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 listopada. (zo) Rozmowy przedwyborcze między Wyzwoleniem a PPS. prowadzone są w dalszym ciągu i z wielu oznak wnioskować można, że porozumienie między temi stronami dojdzie do skutku. Potem oba te sprzymierzone stronnictwa zechcą pozyskać dla swego bloku Stronnictwo Chłopskie. Byłby to blok lewicowy, nie związany zbyt ściśle z Rządem obecnym, jednak liczący na zdobycie tak poważnej liczby mandatów, że musiałby odegrać w przyszłym Sejmie decydującą rolę.

Drugim blokiem, który się zarysowuje, jest blok rządowy, złożony z Partii Pracy, Związku Naprawy i konserwatyistów.

Lewica nie ocenia szans tego bloku zbyt wysoko i ma nadzieje, że Rząd

będzie musiał oprzeć się w Sejmie na lewicy, tembardziej, że radykalne żywioły Partii Pracy i Związku Naprawy ciągnąć będą ku niej.

Nadzieje lewicy idą bardzo daleko. Spodziewa się ona uzyskać takie wpływy, że będzie mogła przeprowadzić swoje fundamentalne postulaty, a więc wywłaszczenie bez odszkodowania, rozdzielenie kościoła od państwa, socjalizację przedsiębiorstw i etatystyczną politykę gospod. Postulaty te w bloku państwowych znalazłyby licznych zwolenników.

Także są zamiary i nadzieje lewicy. Nie można ich lekceważyć, gdyż o ile umiarkowane kierunki opinii publicznej nie uświadomią sobie niebezpieczeństwa, to nadzieje lewicy mogą się spełnić.

Pogłoski o ustąpieniu min. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 listopada. (zo) Pogłoski o mających nastąpić zmianach w w Rządzie powtarzają się uporczywie. Powtarzamy je z obowiązku sprawozdawczego, nie mając możliwości stwierdzenia ich prawdziwości.

Ostatnia wersja mówi o bliskim u-

stąpieniu ministra Skarbu. Jako jego następców wymieniają wiceministra Grodyńskiego, Jerzego Michalskiego i szefa Biura prezydjalnego Min. Skarbu Starzyńskiego. Ten ostatni ma podobno największe szanse.

=◎=

Generał Zagórski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 listopada. (G.) Dzisiejsza prasa podaje:

W ostatnich dniach obiega pisma w stolicy i w kraju wiadomość o umorzeniu dochodzenia w sprawie gen. Zagórskiego.

Wiadomość ta jest pod względem prawnym nieścisła, gdyż wedle procedury karnej wojskowej umorzenie w takim wypadku wogóle nie jest możliwe ze względu na art. 436 wojsk. proc.

kar., który mówi, że: ...do czasu odnalezienia zaginionego sprawa pozostaje w zawieszaniu...

Natomiast rzeczą głównie zajmującą jest to, że od czasu pierwszego i jedynego doniesienia urzędowego MSWojsk z 13 sierpnia br., tj. od trzech miesięcy, stwierdzającego, że niema jeszcze wiadomości w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego, dalsze doniesienie urzędowe wogóle się nie pojawiło.

PAT. ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 16 listopada. (G.) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach informacje, dotyczące wysokości opłat za paszporty zagraniczne nie są ścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowych w Tczewie.

SUBWENCJA DLA UKRAIŃSKIEGO TEATRU WE LWOWIE.

Lwów. 16 listopada. (LBP.) Magistrat lwowski przyznał Kooperatywie Ukraińskiego Teatru subwencję w kwocie 5 tysięcy złotych.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I. DEKADĘ LISTOPADA.

Warszawa. 16 listopada. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje:

Wzrost zapasów kruszców tj. złota i srebra o 101'9 miliona złotych (do sumy 430'6 milj.), zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 520'7 milj. zł. i wynosi, po potrąceniu 45'5 milj. zł. zobowiązań na rachunek w walucie zagranicznej i reportowych, 917'7 milj. zł. Wzrost zapasów kruszców i waluty jest wynikiem polityki stabilizacyjnej, która została uwidoczniła w pasywach na rachunku specjalnym Ministerstwa Skarbu, wynoszącym 55'8 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2'2 milj. zł. (430'3 milj. zł.). Inne aktywa zmniejszyły się o 40'9 milj. zł. (44'8 milj. zł.). Saldo na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło o 64'2 milj. zł. (279'1 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 40'1 milj. zł. do sumy 889'2 milj. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

Z OBRAD WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym. 16 listopada. (PAT.) Na odbytem wczoraj w nocy posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej ustalono ostatecznie sposoby wprowadzenia organizacji korporacji oraz unormowania prawodawstwa syndykalnego. Podstawą regulowania bytu i działalności syndykatów jest karta pracy. Obrady będą wznowione dzisiejszej nocy.

PROCES W SKOPLIE.

Sofja. 16 listopada. (PAT.) Prasa wyraża żywe zainteresowanie procesem w Skoplie, gdzie stają przed sądem liczni studenci macedońscy, oskarżeni o udział w macedońskiej organizacji rewolucyjnej i o prowadzenie agitacji przeciw państwu jugosłowiańskiemu. W celu uzyskania bezpośrednich informacji, delegacje dzienników bułgarskich zwróciły się do władz jugosłowiańskich o zezwolenie na dopuszczenie korespondentów jugosłowiańskich w procesie. Poselstwo jugosłowiańskie w Sofii otrzymało jednak instrukcję, aby wszystkie zapytania i prośby w tej sprawie załatwiać odmownie. Stanowisko władz jugosłowiańskich wywołało tu ogólne zdziwienie.

ZACIETY TURNIEJ SZACHOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 listopada. (G.) Z Buenos Aires donoszą, że 29 partja szachów rozegrana przez Alechina i Capa Blancę zakończyła się zwycięstwem Capa Blanci. Alechin poddał się, po 70 pociągnięciu. Stan rozgrywek między obu graczami przedstawia się stosunkiem 4:3 na korzyść Alechina.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

Z powodu porażki (jaką ponieśli szowiniści niemieccy w Gdańsku, służe „Kurier Warszawski” następujące refleksje:

Energiczna interwencja osobista b. kanclerza Rzeszy niemieckiej, Luthra, niewiele nacjonalistom gdańskim pomogła. Ponięśli oni, dzięki Bogu, porażkę. Stracili kilka, czy nawet kilkanaście mandatów. Przesłali być stronnictwem rządzącym w Gdańsku.

Ludność gdańska, a raczej jej większość przyszła widocznie do przekonania, że istnieją przeciw jakiejś interesy gdańskie, miejscowe, własne, i że one przede wszystkim mają być sprawdzianem polityki wolnego miasta. Interesy Rzeszy są, owszem, wielce cenne, godne uwagi, nawet drogie, ale jeśli by one stanowiły główne kryterium postępowania gdańszczan, to koszt takiego stanu rzeczy spadałyby wyłącznie na Gdańsk.

Walka między Gdańskiem a Polską jest całkiem nierówna. Nie idzie tu zaś o dysproporcję sił materialnych, lecz o wielkość interesów, które Polska ma nad morzem. Bez większej nawet premedytacji, w istocie żywiołowo, państwo polskie musi sobie poręczyć wolny dostęp morski, i jeśli przeszkoda nie jest wprost do przewyciężenia, to trzeba ją obejść. Tak to powstała, zyskała na popularności, weszła na drogę rozwiązania praktycznego sprawa Gdyni, Tczewa, Pucka.

Polityka szowinistów gdańskich doprowadziła do tego, iż opinia polska zażądała lepszych, bezpieczniejszych reżymów nad morzem. Nie osłabiła ona naszych dążeń ku morzu, lecz, przeciwnie, wzmocniła je.

Gdyby szowiniści gdańscy nie byli oslepiani natchnieniami nacjonalizmu berlińskiego i gdyby się trafniej orientowali w istocie stosunku polsko-gdańskiego, to pojęliby w porę że Gdańsk, jako narzędzie w rękach Westarpow, jest nonsensem. Zakorkować państwo tak duże, jak Polska, niepodobna; uczynić je zależnym od widzimisię gdańskiego — nie sposób. Spekulować na powrót do stanu przedwojennego, a zarazem zarobić dużo pieniędzy na stosunkach gospodarczych z Polską — zbyt symplastyczna to kombinacja. Poczem konkluduje:

Byłoby dziecinną uludą, gdybyś-

my sobie wyobrażali, że Gdańsk może w sobie pocznąć nagłe serce, bijące polskiem uczuciem państwowym. Wcale nie myślimy o tem. Jedynym pragnieniem, które poczytujemy tu za prawowite, logiczne, rozsądne, jest to, aby Gdańsk zaczął się rządzić własnymi interesami, aby miał na uwadze wzrost i potęgę miasta, aby wskrzesił w sobie stare ambicje handlowe. To wystarczy. Albowiem wtedy sama sytuacja wskaże gdańszczanom, że ich los, ich dobrobyt, ich przyszłość gospodarcza jest najściślej związana z losem, dobrobytem, przyszłością gospodarczą Polski. Bez Polski, bez ekonomii polskiej, bez dążenia polskiego ku morzu Gdańsk jest niczem. Z Polską, z ekonomją polską, z polską ekspansją morską Gdańsk idzie ku potędze.

Prof. Stroński podaje w „Warszawiance” zasady włoskiego przedstawicielstwa narodowego, ustalone przez wielką Radę Faszystowską w dniu 10 listopada b. r. Zasady te są następujące:

1. Wszelki system przedstawicielstwa narodowego winien wychodzić z rzeczywistego stanu rzeczy w Italii, a mianowicie: umieszczenia wszelkich stronnictw politycznych przeciwnych faszyzmowi; istnienia jedynego stronnictwa politycznego, będącego organem regime'u; uznania prawnego wielkich zrzeczeń wytwórczych i gospodarczych narodu, znajdujących się u syndykalnej zrzeczeniowej podstawy Państwa.

2. Stan przeniknięcia faszyzmem tych zrzeczeń syndykalnych, ze względu na krótkość czasu od ich założenia, nie dopuszcza zezwolenia, by one zastąpiły Stronnictwo Regime'u w jego funkcji politycznej, biorąc same na się dokonanie przedstawicielstwa narodowego, a może się im jedynie przekazać zrobienie pierwszego kroku na tej drodze.

3. Wielkich 13 zrzeczeń gospodarczych, w których gromadzą się wszystkie skupienia wytwórców i robotników włoskich, przedstawi Wielkiej Radzie Faszystowskiej taką ilość kandydatów, jaka będzie oznaczona.

4. Wielka Rada Faszystowska dokonywa przeglądu tych kandydatów i w danym razie niektórych wyłącza aby nabrać pewności, że każdy z nich jest pewnej wiary faszystowskiej oraz że ma uzdolnienia konieczne do przedstawicielstwa, nie tylko c-

kreślonych interesów grupy, z której pochodzi, ale także interesów ogólnych i wyższych Narodu i Regime'u nie będących jedynie natury gospodarczej lub zawodowej.

5. Wielka Rada Faszystowska uzupełnia dalszymi czynnikami w liczbie, która będzie oznaczona, listę kandydatów, przedstawionych przez wielkie zrzeszenia gospodarczo-syndykalne. W tym etapie lista traci charakter ulamkowy swych początków, a otrzymawszy znamię jedności i całkujące Stronnictwa, staje się listą, którą Regime, w swej siedzibie politycznej, przedstawia narodowi.

6. Lista musi być ogólna - państwo wa, wskutek czego cały obszar będzie tworzył jeden okręg wyborczy.

7. Prawo głosowania będzie udzielone jedynie tym, którzy, na pod stawie składek syndykalnych, okaza się żywiołami czynnymi w życiu narodu, jakoteż innym grupom, których prawne ujęcie umów zbiorowych nie uwzględniono, a które są pożyteczne dla zbiorowości narodowej.

8. Lista narodowa jedynego okręgu państwowego będzie poddana pod głosowanie pod pewnym znakiem.

9. Zbada się sposób dania przedstawicielstwa tym zrzeczeniom, które, będąc w rzeczywistości uznane, działają w zakresie Regime'u.

10. Liczba deputowanych będzie zmniejszona z 560 do 400.

11. Zadania szczegółowe Zgromadzenia będą określone w dalszym czasie.

12. Senat pozostanie w swym składowym obecny poza niektórymi zmianami dotyczącymi jego sposobu działania wewnętrznej.

Dożo humoru wniosło ostatnio w nudne życie warszawskie wielkie święto dozorców kamienicznych, mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego pod „Dom dozorców” zakończone luksusową ucztą w najwytworniejszej restauracji warszawskiej w hotelu Bristol. W historycznej sali malinowej odbyło się przyjęcie, w którym razem z dozorcami brali udział najwyżsi dostojnicy państwa. Przebieg tego przyjęcia socjalistyczny „Naprzód” opisuje z rozbijającym entuzjazmem:

Po uroczystości zebrało się około 50 jej uczestników w sali Malinowej Bristolu na śniadanie. — W bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin. Było to zgromadzenie wyjątkowe. W pięknej sali, goszczącej za-

zwyczaj ludzi z „wysokich” i „najwyższych” sfer, zeszli się dozorcy od domów — wraz... z dozorcami miasta i państwa (sic!). Jenerał Rożen zasiadł wśród towarzyszy dozorców, minister jenerał Składkowski z ochotą przyjął zaofiarowaną mu przez tow. Downarowicza godność „dozorcy państwowego”. Bal honorem „najwyższego dozorcy” obdarzono Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wzniesli dwukrotnie okrzyki tow. Dąbrowski i Downarowicz. W toastach tow. Praussowaj, Jaworowskiego, Prejsa, Zacharskiego oraz jenerala Rożena (którego obecni uczcili serdecznie jako tow. Barnabę) i innych, nuta „dozorczana” górowała ponad wszystkim, a towarzysze kelnerzy z ciekawością i sympatią spoglądali na niecodzienne zgromadzenie. myśleli śmiać: pod tym (t. j. dozorców) znakiem zwyciężysz!

„Kurier Czerwony” podaje szereg szczegółów. Jeden z dostojników toastował:

„Wznoszę zdrowie dozorców — bo i sam jestem dozorcą — mówił min. Składkowski — gdzie przyjadę witają mnie dozorcy z miotłami, a ja chodzę i patrzę czy wszędzie jest czysto.

„A jak przyjdzie dzień, że mnie od ministrowania oddalą, to nawet za czternaście dni nie zapląca i służbowe mieszkanie w ciągu trzech dni oddać każą.

A wtedy... — Wtedy prosimy pana ministra do siebie — do własnego gmachu — krzyknęli chórem dozorcy.

Zaraz na początku śniadania komendant miasta jen. Rożen przesiadł się między dozorców.

— I ja jestem dozorcą. Bacze, abym w garnizonie był porządek.

Każdy z nas jest dozorcą. Za krzesłami gości w butach z cholewami stali wyfraczeni kelnerzy i dozorowali, aby talerze nie stały odłogiem.

GLÓWKI DO LALEK STYLOWYCH
po 6-50 zł. poleca Pierwsza Krajowa
KLINIKA LALEK
LWÓW, ul. HALICKA 21. - Tel. 27-04.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JACK LONDON.

69)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

— Prawdziwa, prawdziwa... no, to znaczy... czy był pan kiedykolwiek ojcem?

St. Vincent zaprzeczył ruchem głowy.

— Ja również nie. Ale czy zna pan pomimo to miłość ojcowską?

— Nie. Raczej nie.

— A ja znam. I oto jest właśnie prawdziwa miłość. Gdyby kiedykolwiek mężczyzna wykarmił dziecię, czułby chyba to samo co ja. To było dziecko, dziewczynka, teraz jest kobietą i o ile to możliwe, kocham ją więcej, niż jej rodzony ojciec. Niestety, prócz niej kochałem jedną tylko kobietę, ale ta była żoną innego. Nigdy nikomu nie pisałem o tem ani słówka, nawet jej samej. Ale już umarła, świeć Panie nad jej duszą.

Głowa pochyliła się na pierś, myśl pobiegła w przeszłość, ku jasnowłosej Saksonce, która niby promień słońca snuła się po drewnianym domku koło sklepu nad rzeką Dyea. Matt spojrzął nagle na St. Vincenta. Tamten wbił w podłogę zamyślonę oczy, i zdawał się nie słuchać.

— Krok do warjacji, panie St. Vincent.

Dziennikarz ocknął się z wysiłkiem i dostrzegł świdrujące, maleńkie, niebieskie oczy Irlandczyka.

— Czy pan jest mężnym człowiekiem, St. Vincent?

Przez jedno mgnienie oka, każdy z nich szperał w duszy drugiego. I wtedy Matt byłby przysięgł, że wtedy dostrzegł jakieś cienie, czy drżenia w oczach tamtego.

Triumfalnym ciosem pięści wycznał w stół.

— Na Boga! Nie!

Dziennikarz przysunął sobie tytuł i kręcić począł papierosa. Kręcił go starannie, powoli, uważnie związując wiotką bibułkę. Nie drgnęła mu ręka, ale zwolna, cichaczem fala rumieńca zalewać zaczęła twarz od kołnierza koszuli poprzez policzki aż ku czołu.

— Doskonale. Przynajmniej nie będę sobie brudził rąk. Słuchaj-no, Vincent. Dziecko, które stało się kobietą, śpi w Dawson dzisiejszej nocy. Bóg nam dopomóż — ale nigdy równie czystej głowy nie złożyliśmy na poduszkach. Vincent, tylko jedno słowo: Ty nie osmielisz się sięgnąć po tę kobietę.

Szatan, o którym mówiła Lucile począł się buzdzić — gniewny, zapalczywy, ślepy bies.

— Pan mi się nie podoba. Dlaczego — o tem zamilczę. Wystarczy fakt. Weź pan to pod uwagę i zapamiętaj: jeśli kiedykolwiek będziesz pan dość szalony, żeby ją poślubić, nie doczekasz końca tego przekłętą dnia i nie zobaczysz ślubnego łoża. Cóż, chłopcze, mógłbym cię rozkwasić na śmierć gołymi pięściami. Ale załatwię to bardziej elegancko. Już się nie bój. Obiecuję solennie.

— Ty świnio irlandzka!

Bies wybuchnął i w tej samej chwili Matt Mc. Carthy znalazł się tuż przed wycelowaną lufą rewolweru.

— Czy nabyty? — zapytał. — Zapewne tak. Więc czemuż pan zwleka? Dalej go, podnieść kurek! Palec dziennikarza, oparty na cynglu poruszył się; dźwignął lekki, ostrzegawczy trzask.

— Teraz spuścić cyngiel. No, już! Alboż to można, z takimi latającymi oczami?

St. Vincent próbował odwrócić głowę w bok.

— Patrz na mnie człowieku! — rozkazał Matt.

— Patrz na mnie, kiedy strzelasz! Mimowoli ruch głowy zastygł, oczy wróciły posłusznie ku oczom Irlandczyka.

— Już!...

St. Vincent zgrzytnął zębami i pociągnął za cyngiel — a raczej przypuszczał że pociągnął, jak ludzie czynią we śnie. Chciał, kazał sobie, ale drżenie duszy powstrzymało czyn.

— Cóż, paluszek sparaliżowany, he? — roześmiał się zjadliwie Matt prosto w twarz swojej ofiary. — No, teraz lufę na bok, tak, teraz kureczkę spuścić. Powolutku... pocichutku... uważnie... Głowa rozplynęła mu się w kołyszącym diminuendo.

Kiedy kurek spuszczonej został bezpiecznie, St. Vincent wypuścił z rąk rewolwer i z westchnieniem ulgi padł na krzesło. Próbował się wyprostować ale tylko ciężko złożył głowę na stół, kryjąc twarz w bezsilne dłonie. Matt naciągnął rękawice, popatrzył przez chwilę litościwie i wyszedł cichutko zamykając za sobą drzwi.

ROZDZIAŁ XX.

Tam, gdzie ręce natury twarde są i szorstkie, ludzie rosną równie twardzi i szorstcy. Miękkosć życia wyrasta tylko z bujnej ziemi i pod ciepłym słońcem. Mglisty i wilgotny klimat Wielkiej Brytanii pcha ludzi ku mocnym trunkom, różany Wschód nawiewa sny przepyszne jak kwiat lotosu. Ludzie północy o szerokich barach i białej skórze, ogromni, mocni i okrutni, nie tają swego gniewu i uderzają żyłastą pięścią prosto w twarz wroga. Gibki południowiec, jedwabny w uśmiechu i leniwy w ruchach, czeka i rzecz swą czyni poza plecami, wdzięcznie, bez obraży, kiedy nie patrzy nikt. Cele ich są jednaki — różne są drogi do celów. O drogach owych w wielkiej mierze rozstrzyga klimat. Obaj są grzesznikami, jak wszyscy synowie Ewy, lecz jeden grzeszy otwarcie; drugi — jakgdyby Bóg mógł nie widzieć — osłania zło swoje blaskiem fantastycznym, niby jakąś wspaniałą tajemnicę.

(C. d. n.)

Z „Domu Sztuki”.

(Wystawy prac Władysława Skoczylasa, J. Goryńskiej i St. Matzkego).

II.

Wobec ogromnych, pierwszorzędnych zalet malarstwa Skoczylasa zanikają zupełnie w ogólnym wrażeniu estetycznym pewne jego wady, jak nie umotywowane zasadami jego stylu błędy rysunkowe (np. łopatowata, drewniana prawa noga dziewczyny w „Zwiastunie”) lub nieracjonalne zamiłowanie do krzywizn, które są na miejscu w widokach uliczek z Krzemieńca, bo ten jest istotnie cały sfalowany i pokrzywiony, ale niczem nie tłumaczy się w fragmentach potężnych murów z Orvieto lub Arezzo.

A duchowa i emocjonalna strona tej sztuki? Skoczylas jest par excellence plastykiem, a nie literatem, dlatego te pierwiastki są u niego dyskretnie zawoalowane i nie narzucają się widzowi. Można je mimo to odcyfrować. Jest to natura epicka i klasyczna, nie liryczna i romantyczna. Tworzywa dla swych wzruszeń szuka nie w tem, co zmienne, przelotne, kapryśne i zwiewne, ale w tem co, urwane, nieprzemijające, mocne, monumentalne. Dlatego z takim zamiłowaniem maluje potężne w swej średniowiecznej powadze mury świątyni i starych ulic w Orvieto, Assyżu, San Gimignano, Arezzo i Cortonie, dlatego tym samym tendencjom poddaje to, co znajduje w Kazimierzu, Sandomierzu lub Krzemieńcu.

A jego kompozycje figuralne to są epickie, spokojne, poważne i klasyczne rapsody o ludzkiej, jako o fundamencie i kamieniu węgielnym rasy. Są to o homeryckim zacięciu pieśni o pracy („Młocarnia”, „Pracznik”), która czasem nabiera cech obrzędowości („Dziełaczyna z owocami”), albo plastyczne wyrazy tych sfer duszy ludowej, w których ma swoje korzenie religijność („Zwiastun”, „Żebracy”).

Podobno uczeni Skoczylasa jest p. Wiktorja Grodyńska ze Lwowa, której debiut w zakresie grafiki (drzeworyty, akwaforty i suchoryty) wypadł bardzo korzystnie. Talent niewątpliwy: opanowanie techniki daleko już posunięte, linia u artystki nie jest konwencją szkolną, ale ma swój charakter, swą ekspresję, odczucie walorów czarno-białych, jako surogatów barwy — duże, zdolności ilustratorskie w rzeczach literacko nastrojonych wybitne, wyobraźnia lotna i świeża. Na począłki kariery artystycznej wskazuje nieporadność niektórych form, zwłaszcza nadmierna krótkość i kłocowatość nóg.

Solidnie traktuje swą pracę artystyczną prof. Stanisław Matzke, który wyśladził z kilkunastu obrazami (portrety i studia portretowe, kwiaty, pejzaże). Realista dawniejszego typu, jest bardziej współczesny w dobie obecnej, niżby nim był w okresie impresjonizmu. Kieruje się zasadą wierności wobec natury, pozostając poza obrębem indywidualizmu stylowego. W autoportrecie i w głowie chłopki, utrzymanej w czerwonej tonacji, dostosował artysta najszcześliwiej swoje środki malarskie do tematu.

Wł. Kozicki.

Burza zaczęła się.

Walka „Stalinowców” z „Trockistami”. — Jak Trocki wyrzucił swych przeciwników z zebrania partyjnego? — List opozycjonistów. — Dyskusja w fabrykach leningradzkich.

Moskwa, w listopadzie.

Ażeby w całej pełni uświadomić sobie było można ostry charakter walki Stalina z opozycją, trzeba byłoby osobiście wziąć udział w kilku chociażby zebraniach partyjnych, które dzisiaj są na porządku dziennym we wszystkich większych ośrodkach rosyjskich. Opozycjoniści usiłują coraz częściej przedostawać się na zebrania komunistyczne, wywołując swymi energicznymi i częstokroć bardzo rzeczowymi przemówieniami burzę na sali posiedzeń. Stalinowcy dość nieumiejętnie i z widocznym zdenerwowaniem odpowiadają zazwyczaj na ataki Trockistów, a kiedy słowa ich pozostają bez skutku, starają się poprostu zagłuszyć swych przeciwników krzykiem i biciem w pulpity.

Działalność opozycjonistów nie ogranicza się jednak tylko do występowania na zebraniach partyjnych. Z wielką energią zajęci są oni również kolportowaniem swej nielegalnej literatury. Dzień w dzień otrzymują najrozmaitsi aktywni członkowie partii komunistycznej w kopertach niezliczone ulotki, broszurki i proklamacje, a sale fabryczne większych zakładów przemysłowych zarzucane są ustawicznie podburzającymi przeciwko Stalinowi odezwami. Agenci GPU, którzy pilnie śledzą za opozycjonistami, są jednak wobec zręczności, z jaką ci ostatni działają, zupełnie bezsilni. Wzmogła działalność przyjaciół Trockiego odnosi tymczasem swe skutki, a ilość opozycjonistów rośnie z dnia na dzień. W związku z tem mnożą się też stale areszty wśród opozycjonistów, którzy w oczach szerokich warstw ludności stają się stopniowo męczennikami.

Zaznaczyć tu wypada, iż opozycjoniści starają się nie dopuszczać na swe zebrania przekonanych zwolenników Stalina. Bardzo charakterystyczne jest pod tym względem zeznanie pewnej komunistki Sawinowej, która dnia 2 listopada dzięki przypadkowi znalazła się na jednym z posiedzeń opozycjonistów moskiewskich. Kilku opozycjonistów poznała Sawinowa, która też niezwłocznie usunięto z sali. Sawinowa podkreśla, że kiedy na nalegania opozycjonistów, darzących ją najrozmaitszymi epitetami, w rodzaju „wynoś się, biurokratko Stalina”, nie chciała dobrowolnie wyjść z sali, doszedł do niej Trocki, zdjął marynarkę i zaczął ją „własnoręcznie” wypychać z sali posiedzeń. Sawinowa złożyła wobec tego skargę w Centralnym Komitecie Wykonawczym, przyczem szczegółowo opisała całe to ciekawe wydarzenie.

Stalinowcom udało się w tych dniach przyłapać list konspiracyjny opozycjonisty Rochlina do jego towarzyszy-komunistów w Homlu.

Rochlin pisze, że w Moskwie spotkał się z kilku leadarami opozycji, którzy wciągnęli go do swego grona. „Z rozmowy z Radkiem — pisze Rochlin, — odniosłem wrażenie, że walka (a do tego jeszcze podziemna) jest rzeczą bardzo ciekawą i konieczną. Kierownikiem tej roboty podziemnej jest Lew Dawidowicz (Trocki), któremu okazują skuteczną pomoc Znowiew, Kamieniew, Radek, Rakowski. Preobrażenskiej i w. in.”

W dalszym ciągu pisze Rochlin, że opozycjoniści wydrukowali w tysiącach egzemplarzy rozmaite odezwy, które następnie kolportowano wśród robotników w fabrykach moskiewskich. „Grupę naszych towarzyszy już aresztowano, — pisze Rochlin — prawdopodobnie wkrótce wezmą się i do nas. Narazie działamy ściśle konspiracyjnie i absolutnie potajemnie. Mamy nawet swój własny alfabet, hasło i pseudonimy.”

Oprócz agitacji potajemnej opozycjoniści prowadzą jednak też agitację ja-

wną; Obserwować to można w szczególności podczas zebrania mężów zaufania w fabrykach leningradzkich, kiedy to opozycjoniści wywołują zawsze ożywione dyskusje ze Stalinowcami. Bardzo burzliwy przebieg miała jedna z takich dyskusyj w fabryce „Krasnyj Wyborzec”, w której żywy udział wziął jeden z wybitniejszych przywódców opozycji, komunista Jewdokimow. Stalinowcy przerywali Jewdokimowowi najrozmaitszymi okrzykami, nazywa-

jąc przy tej okazji opozycję „zepsutym barometrem, przepowiadającym burzę termidorjanizmu”. Zwolennicy Stalina oświadczyli dalej w toku dyskusji, że „partia komunistyczna będzie musiała zdjąć barometr ten ze ściany i rzucić go w kąt”.

A burza, najprawdziwsza burza w partii komunistycznej już się istotnie rozpoczęła. Zachodzi tylko jeszcze pytanie: kiedy i kogo zgniecie huragan?

c-s.

Żydzi jeszcze nie gotowi do wyborów.

Choć sjonisci zagrali „Pierwszą brygadę”.

O „przedwyborczej febrze” pisze żargonowy „Hajnt”:

„...Czuć już wybory w powietrzu”. Jest jasne, że i polskie społeczeństwo pójdzie tym razem do wyborów w wielkich blokach, nie rozbite i rozdrobione, jak dawniej.

...Z jednej strony blok lewy z hasłem ratowania demokracji i parlamentarizmu; będzie to ciężka artyleria przeciw komunistom. Dalej blok sanacji z imieniem marsz. Piłsudskiego na sztandarze. Ten blok będzie walczył z endecją i jej sprzymierzeńcami, która już tworzy swój blok.

...W tym obozie zamiast krzycheć „Karaul!”, przygotowuje się już zawczasu „żydowski argument”.

Słychać już hasło: „Dy żydes gehen! Ratowet!” — pisze dosłownie „Hajnt”. Tam hasłem ma być oczywiście uderzona sanacja, bo

„...sjonisci odegrali już „Pierwszą brygadę”; jest jednak wątpliwe, czy

piłsudzczy i żydzi, to jedno i to samo”.

„Hajnt” wołałby dla żydów coś lepszego — spółkę z Ukraińcami. To też pisze, że wogóle żydzi nie są jeszcze gotowi; wciąż jeszcze gotuje się żydowski bigos wyborczy.

„...Trzeba czekać dopóki nie będzie gotów”. Bloku mniejszości jeszcze nie ma, co zresztą nie jest winą żydów. Robią co mogą, przymilnie usmiechają się do Ukraińców; wstrzymali nawet ogłoszenie osobistych pamiętników Schwarzbarda.

A Ukraińcy jakby nic nie widzieli. O bloku w ich prasie ani słowa. Reklamują natomiast najświeższy rejestr win Judy w stosunku do Ukrainy, ostatnią nowość publicystyczną pt. „Wsia prawda pro żydów”.

„Diło” w artykule wstępnym mówi tylko o „ukraińskim wyborczym froncie”, o potrzebie utworzenia jak największego bloku ukraińskiego przez tłumny udział w wyborach wszystkich, bez różnicy poglądów.

Dwie miary.

„Sanacja moralna” oddawna już wyzwała się w walce politycznej argumentów natury ideowej i przekonaniowej, porzucając niewygodny sobie grunt zasad, a chwytając się za to zupełnie jawne metody, których tak brutalnie nawet państwa zaborcze nie stosowały w czasie niewoli.

Pozbawienie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie subwencji rządowej z tego tylko powodu, że zasiadają w jego prezydium między innymi także członkowie o niewygodnych „sanacji” przekonaniach i próby wywarcia tego rodzaju sposobami presji na dobór członków prezydium oświeclają jaskrawo stosunki. W tych warunkach nieprzyjęcie rezygnacji prezydium przez komitet jest wyrazem reakcji zdrowia moralnego.

Zarzut uprawiania działalności politycznej pod adresem CTR, jest dla każdego, jako tako orientującego się w stosunkach, ogólnie się wyrażając śmiały. Wyraźnie politycznym jest za to akt odmówienia subwencji. Polityką bowiem jest próba pozbycia się ludzi politycznie „sanacji” niemłych, a ewtl. wprowadzenie takich, którzy dopiero nadaliby polityczny kierunek C. T. R. — oczywiście w kierunku „sanacyjnym”.

Wtedy zapewne nie mówionooby o polityce, tak, jak dziwnym sposobem nie nazwano uprawianiem polityki tego, co zrobiły lewicowe Kółka Rolnicze w byłym Królestwie, a mianowicie, kiedy z ramienia „sanacji” inż. Przedpeński (Związek Naprawy Rzeczypospolitej) za ich pośrednictwem rozpoczął czysto polityczną robotę, celem zespolenia organizacji politycznych, związanych z życiem wsi włościańskiej. Miały się w myśl tej akcji połą-

czyć stronnictwa ludowe, kierownictwo przypadłoby, jak się samo przez się rozumie, „sanatorom”, a w tyglu radykalnego „Stronnictwa Chłopskiego” i pokrewnych mu lewicówek zdołanoby równocześnie rozkruszyć „Piast” i radykalizować cały ruch ludowy. To nie jest polityką w oczach „sanacji”!

Próby konsolidowania lewicy z ramienia obozu „sanacyjnego” obserwujemy zresztą nie od dzisiaj. Usiłowania te zmierzają do stworzenia lewicowego bloku wyborczego i jednego lewicowego frontu wiejskiego. Jednocześnie polityce tej odpowiadają w stosunku do prawicy usiłowania rozbitcia jej za wszelką cenę, rozproszkowania i utworzenia z niej tym sposobem miarzi, skłóconej i bezsilnej. Robi się to za pomocą wypróbowanej już metody rozłamów w stronnictwach, do których „sanacja” ma dostęp, oraz tworzenia przez zakonspirowanych wysłanników „sanacji”. Wobec stronnictwa takiego zaś, jak Zw. Ludowo-Narodowy, wewnątrznie zwartego i dostępnego do siebie nie dającego próbuje się ataku oskrzydającego, upaśćrząc w nim główną zapórę, przeciwdziałającą się powyżej scharakteryzowanym celom.

Zcementowanie lewicy, rozbitcie prawicy, oto jasno wykreślone linie akcji wyborczo-politycznej obozu „sanacyjnego”.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Herbata RIEDLA

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

UROLOG

Dr. Marek DAMAŃSKI

powrócił i ordynuje jak dawniej

Heimańska 6. 11798n Telefon 49-41.

Elegancką garderobę męską

zamawiać tylko w firmie

T. GÓRSKIEGO, LWÓW

Leona Sapięhy 75

b. kierownika najlepszych firm w Londynie i Wiedniu — długoterminowe spłaty bez podwyższenia ceny. 1.812n

Przepowiednia Hardena.

W lipcu 1922 roku najostrzejszymi wyrazami piętnował Maksymilian Harden szowinistyczną „Heilige Vehme” za skrytobójczy zamach na Walthera Rathenau, gorąco propagującego lojalne przestrzeganie Traktatu Wersalskiego. I w lipcu tegoż roku Harden, redaktor „Zukunft” napadnięty został późnym wieczorem na odludnej uliczce przez dwóch nieschwytych nigdy „patriotów”. Żelaznym drągiem zadali mu z tyłu cios w głowę, powalonego zaś bili jeszcze tak długo, aż wydało im się, że rozkaz zamordowania go spełnili sumiennie. Przypuszczenie ich o tyle słuszne było, że Harden — pisarz rzeczywiście skończył był z tą chwila swój żywot. Harden — człowiek zaś umarł na skutek odniesionych ran po latach bolesnych i nieustannych cierpień w końcu października bieżącego roku.

Ani publicystyka, która uczyniła go sławnym, nie była pierwszym jego zawodem, ani „Harden”, jak zwano go powszechnie, nie był jego pierwszym pseudonimem.

Na łamach „Zukunft” ukazywały się nieraz tak gwałtowne wystąpienia przeciwko socjalistom, że kongres partyny w Dreźnie uchwalił — na wniosek Bebla, serdecznego przyjaciela dra Witkowskiego — bezwzględnie zabronić członkom stronnictwa pomieszczenia artykułów w tym tygodniku.

Po niefortunnych debiutach na scenie — aktorskich i autorskich — próbuje on dziennikarstwa, by pierwszym zaraz artykułem (1892 r.) zwrócić na siebie powszechną uwagę i stać się powodem konfiskaty „Frankfurter Zig”. Nic dziwnego! Pod znamienym nagłówkiem: „Mowa jest srebrem, lecz miłość — złotem”, pod charakterystycznym pseudonimem „Apostata” rozpoczął on swoją słynną w następstwie kampanię neublaganą przeciwko cesarzowi Wilhelmowi. Założywszy wkrótce potem własny tygodnik: „Die Zukunft”, przedsięwziął na szerszą skalę systematyczną już i zaciętą walkę z kaiserem, z całym jego najbliższym otoczeniem, z temi wszystkimi kreaturami, przeważnie upiekłanowanymi, których wpływy i działalność musiały, zdaniem Hardena, mieć opłakane dla Niemiec skutki. Nie zlamają bojęwej energii redaktora ani ciągle kary i częste grzywny, ani parokrotne pobyt w więzieniu. Silny sympatjami, okazywanemu mu przez takie znakomitości, jak Bismarck, Ebelin, Rathenau, czynił on z każdego numeru swojego czasopisma bezpardonowy akt oskarżenia przeciwko polityce niemieckiej i jej odpowiedzialnym kierownikom. „Zukunft” wydawane było przez pewien czas w 250 tysiącach egzemplarzy!

Nastał 1914 r. przyszła wojna — po-

częły sprawdzać się przewidywania Hardena. Już w grudniu pisze on: „Należy Niemcom być przygotowanymi na najgorszy los, jaki kiedykolwiek je spotkał!”

W związku z wygłoszoną przed kilku tygodniami „mową tannenberską” marszałka Hindenburga i jej licznymi komentarzami, nie od rzeczy będzie przytoczyć dosłownie pogląd Hardena w kwestji odpowiedzialności za wy-

Z SALI KONCERTOWEJ.

Pieśń o ziemi.

W roku 1911 umarł Gustaw Mahler, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego muzycznego okresu.

Głównym źródłem twórczości Mahlera jest intelekt wytyczający kierunek pracy spekulatywnej i dążący do u-synbolizowania muzycznymi dźwiękami pewnych oznaczonych idei. Dokumentami tej myślowej pracy są jego symfonie tkwiące w orbicie metafizycznych problemów. Stworzył je umysł łaknący rozwiązania nieśmiertelnej tajemnicy wszechbytu, stworzył je wielki bojownik, lecz czy zwycięzca? Na to pytanie powinniśmy nam odpowiedzieć dzieło pisane w przecuciu bliskiej śmierci, mające walor słów testamentarnych, dzieło bezsprzecznie potężne i wielkie: Pieśń o Ziemi.

Pieśń o Ziemi obejmuje sześć poematów. W pierwszej linii zastanawia dobór tekstów, zaczerpniętych z literatury chińskiej VIII. wieku. Cechą tych wierszy jest dominujący pesymizm. „Ciemnym jest życie, — ciemną jest śmierć”, śpiewa poeta Li-Tai-Po., który w innym wierszu woła: „Cóż mnie obchodzi wiosny maj? Chcę upić się i spać!”. Tego zwątpienia nie potrafią rozprószyć tony bardziej pogodnie opiewające radość młodości lub urok piękności. Może ta młodość jest tylko złuda, tak jak obraz odbity w tafli jeziora? A może to tylko uśmiech pobłażania lub ironji?

Najważniejszą częścią jest ostatnia „Pożegnanie”. „Już słońce gaśnie, znikła za górami...”. Cały świat usypia. Odchodzi w dal ten, którego ominął dar szczęścia złoty, odchodzi błogosławiając wszechświat cały: „I wszystkie moje wędrówki skończone! Me serce śpi i czeka swej godziny!” Bezgraniczny smutek snuje swe przedziwo, rezygnacją przepojone są słowa poety, dla którego jedynym ukojeniem są te jasne, błękitne dale.

Mahler postugiwał się w swych dziełach symfonicznych olbrzymim aparatem orkiestralnym, doprowadzonym do zenitu zwłaszcza w Symfonii ósmej. W Symfonii tej prócz potężnej orkiestry wprowadza organy, harmonjum, 5 harf, fortepian, olbrzymią perkusję, a

buch wojny. „Jej istotny i perfidny sprawca spaceruje dziś bezkarnie w cieniu klonów Doornu, pokazując figę (sic!) światu całemu! Cudem wogóle jest, że ludzkość mogła znieść tak długo podobnego osobnika...” Jedyną repliką, na jaką mogli zdobyć się nacjonalistycznie, by zbić ciężkie zarzuty Hardena, były... uderzenia drągiem żelaznym...

==o==

nadto 8 solistów, dwa chóry mieszane i chór chłopięcy. Tej wybujałości środków instrumentalnych odpowiada monumentalna rozbudowa formy. Jedno i drugie świadczy wprawdzie o mistrzowskim wirtuozostwie, potrafi jednak przytłoczyć wewnętrzną treść. Można się spierać czy inwencja Mahlera płynie bezpośrednio z natchnienia czy też opiera się na fundamencie dominującego intelektualizmu, trudno jednak zaprzeczyć, iż nie zawsze jest jednolitą i nie zawsze posiada zdecydowaną siłę emocjonalną.

Refleksje te nasuwały się również przy słuchaniu Pieśni o Ziemi. W dziele tem zastosowuje Mahler wielką orkiestrę i dwa głosy solowe śpiewające słowa poetów chińskich. Imponująca jest technika instrumentalna, umiejętność stosowania coraz to bardziej charakterystycznych barw zarówno instrumentalnych jak i harmonicznym, wyborne podmalowanie podłoża psychologicznego i wnikliwe uwydatnianie szczegółów tekstu. Często jednak wysiłek pracy myślowej nie idzie w parze ze szczerością inwencji. Dlatego też nie będzie paradoksem twierdzenie, iż Pieśń o Ziemi jest dziełem raczej muzyka-filozofa, niż natchnionego poety tonów.

Pod względem wykonawczym przelataw dzieło Mahlera nadzwyczaj poważne trudności. Z tem więc silniejszym uznaniem musimy wyrazić się o pracy Dr. Adama Soltysa, który w stosunkowo krótkim czasie potrafił tak umiejętnie przygotować orkiestrę P. T. M., że nie tylko pokonała zwycięsko trudności partytury, ale zasłużyła na słowa rzetelnej pochwały. Jeszcze raz przekonaliśmy się, jak doświadczoną i skuteczną jest odwórcza działalność dr. Soltysa, któremu publiczność lwowska zawdzięcza w ciągu ostatnich lat możliwość poznania tyłu arcydzieł literatury muzycznej.

Nielatwe zadanie mieli również do pokonania soliści pp. Halina Leska i Marcell Sowiński. Partie wokalne w dziele Mahlera nie należą do zbyt wdzięcznych oraz wymagają pierwszo-rzędnej muzykalności i odpowiednich

warunków głosowych. Głos śpiewaka musi nie tylko przebiegać się przez często potężną masę orkiestralną, ale równocześnie rozwiązywać nawet najbardziej ryzykowne problemy intonacyjne bądź rytmiczne.

P. Halina Leska, primadonna opery warszawskiej okazała się wyborną śpiewaczką. Jej piękny altowy głos, o pysznej aksamitnej barwie brzmiał nad zwyczaj korzystnie, muzykalność zaś i artyzm odniosły najpełniejszy triumf. Również p. Marcell Sowiński zaszczytnie znany tenor ujął swą partję dokładnie pod względem muzycznym i cieszył się dużym powodzeniem.

Zarówno na pierwszym jak i na drugim koncercie publiczność licznie zapełniła salę P. T. M. i nie szczędziła pod adresem wykonawców entuzjastycznych oklasków.

Adam Mitscha.

Bęk Ameryki przed imi gracją słowiańską.

W Loudynie i Nowym Jorku wyszła w tych dniach równocześnie książka wybitnego publicysty amerykańskiego Lothrop Stoddarda, znanego propagatora „Stuprocentowego amerykanizmu” pt. „Reforging America”. Autor znany jest ze swego pesymizmu co do przyszłości rasy białej w Stanach Zjednoczonych. W swej najnowszej książce zajmuje się problemem imigracji z Europy wschodniej, w szczególności zaś z krajów słowiańskich.

Pisze on, że Słowianie nie tylko nie asymilują się, ale asymilacji bardzo energicznie się opierają. Zdaniem Stoddarda istnieje ostry konflikt między koncepcją imigrantów słowiańskich a tradycjami historycznymi Stanów Zjednoczonych. Przyptyły imigrantów słowiańskich do Ameryki Północnej datuje się od r. 1890. Imigranci wschodnioeuropejscy chcą — według Stoddarda — przeistoczyć Stany Zjednoczone w demokrację narodowości, lub też, mówiąc słowami autora — w „Amerykę plutalistyczną”. Amerykanie uświadomili sobie to dopiero po wojnie, kiedy to doszło do wydania ustawy o ograniczeniu przyptywu imigrantów. — Stoddard uważa jednak, iż ustawa ta jest niewystarczająca, i że rząd amerykański miałby wydać powszechny zakaz imigracji do Stanów Zjednoczonych narodów wschodnioeuropejskich. Żądanie to autor motywuje tem, że narody słowiańskie pod względem swej mentalności zasadniczo różnią się od stałych mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Stoddard wierzy, że o ileby przyptyw ludzi tych do Ameryki był umożliwiony, to mieszkający już w USA Słowianie szybciejby się zasymilowali, względnie powróciliby do o-

menty nie przekonają tych, których rozum został przyćmiony.

Zrozumiałem, że nie należy tracić już więcej czasu na czeze roznowy; trzeba zacząć działać energicznie, lecz roztropnie, dopóki wszystko jeszcze nie zostało stracone.

ROZDZIAŁ IV.

Decyzja: „Skończyć z Rasputinem”.

Postanowiłem poradzić się pewnych osób wpływowych i opowiedzieć im wszystko, co wiem o sprawkach Rasputina. Wrażenie, wyniesione przeze mnie z tych rozmów było bardzo deprymujące.

Niejednokrotnie słyszałem z ust o-wych osób najostrzejsze słowa potępienia Rasputina, któremu przypisywa-no wszystkie nasze nieszczęścia i niepowodzenia wojenne. Twierdząc, że gdyby nie on, sytuacja mogłaby być jeszcze opanowana. Kiedy jednak nadmieniłem, że trzeba teraz przejść od słów do czynów, odpowiedziano mi, iż przypisywane Rasputinowi wpływy w Carskim Siole są w rzeczywistości znacznie mniejsze.

(C. d. n.).

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

— „Doskonale więc. Przypuśćmy na chwilę, że to, co mówię o jego zachowaniu jest zwykłą plotką i wymysłem. Lecz nie możesz ignorować opinii publicznej zarówno w Rosji, jak i w Europie. I tu, i zagranicą Rasputin jest uważany za kaidaka i szpiega... Jego poufały stosunek z monarchą niepokoi naszych sprzymierzeńców i oburza cały kraj. Czyż nie jest to dostatecznym powodem do usunięcia go z otoczenia cesarza i cesarzowej?”

— „Nikt nie ma prawa krytykować czynności cesarza i cesarzowej. Nikogo nie obchodzi, co oni czynią” — odpowiedziała gorąco. — „Stoją oni ponad opinią publiczną”.

— „A przypuśćmy, — rzekłem — że Grzegorz Efimowicz jest ślepym narzędziem w rękach nieprzyjaciół Rosji, który przy jego pomocy wykonywała swe plany zniszczenia. Czy i w takim wypadku uważałabyś jego obecność w

Carskim Siole za pożyteczną?”

— „Oprócz tego mówiłaś mi sania, że Grzegorz Efimowicz nie tylko odprawia modły z cesarzem i cesarzową, ale rozstrząsa z nimi najpoważniejsze sprawy państwa. Wiesz doskonale, że ani jedna decyzja nie zapada bez jego aprobaty, ani jeden minister nie jest nianowany bez jego zgody. Pamiętaj, że jakiegokolwiek byłoby jego zalety duchowe, jest on przedewszystkiem niewykształconym chłopem. Przecież on zaledwie umie pisać. Czyż może się orientować w bardzo skomplikowanych sprawach wojny, polityki, stosunków międzynarodowych? Jakąż radą może on służyć w tych kwestiach? A jeżeli doradza, to najwidoczniej stoją za nim ludzie, którzy dyskretnie nim kierują. Nie znasz ich, ani ich celów. Jakim więc prawem twierdzisz, że wszystkie czyny Grzegorza Efimowicza są dobre i pożyteczne?”

— „Powtarzam Ci jeszcze raz, że stosunki cesarza z człowiekiem o tak strasznej reputacji podminowują wszędzie autorytet monarchii. Niezadowolone rośnie, oburzenie jest powszechne i jeżeli ci, którzy stoją na czele państwa, nie zdadzą sobie rychło sprawy z tego, mogą nastąpić wypadki, które doprowadzą do ostatecznej katastrofy”.

Panna M. patrzyła na mnie z litościwym wyrazem twarzy, jak gdyby był małym dzieckiem i w odpowiedzi na moją spokojną przemowę odpowiedziała:

„Mówisz tak, bo nie znasz i nie rozumiesz Grzegorza Efimowicza. Postaraj się go bliżej poznać, a jeżeli Cię polubi, wtedy sam będziesz miał sposobność przekonać się, że jest on obdarzony wyjątkowymi zaletami serca i umysłu. Zna się na ludziach i nie myli się nigdy. Sam Bóg obdarzył go zdolnością odgadywania myśli człowieka, kochają go też w Carskim Siole i naturalnie ufają mu. On to pomaga parze cesarskiej orientować się w charakterze danej osoby; broni parę monarchszą przed oszustwem, przed niebezpieczeństwami wpływami... Gdyby nie Grzegorz Efimowicz, carat byłby dawno już legł w gruzach” — konkludowała tonem absolutnej pewności.

Zakończywszy tę bezowocną rozmowę, pożegnałem się i wyszedłem.

Po powrocie do domu, począłem rozmyślać nad moją przyszłą akcją. Rozmowa z p. M. utwierdziła mnie tylko w przekonaniu, że niema najmniejszego sensu walczyć słownie z wpływami Rasputina. Logika była bezskuteczna w tym wypadku. Najjaskrawsze argu-

Wiadomości bieżące.

18
Listopad
1927

Piątek

Ottona op.
Jutra Elżbiety
Wschód słońca 7:28
Zachód 16:02

TEATR WIELKI.

Piątek 18 bm. „Wśród sukien roztańczonych”.
Sobota 19 bm. o godz. 3.30 popoł. „Młynarz i jego córka”, ceny najniższe popoł.
Sobota 19 bm. o godz. 7 wiecz. „Lohegrin”.
Niedziela 20 bm. o godz. 3 popoł. „Fedora”, ceny niższe popoł.
Niedziela 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 18 bm. „Najpiękniejsza z kobiet” z p. Grabowską.
Sobota 19 bm. „Piękność premjowana”, premjera.
Niedziela 20 bm. o godz. 3.30 popoł. „Fura słomy”, ceny niższe popoł.
Niedziela 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MAŁY.

Piątek 18 bm. godz. 7.30 „Aaa...! proszę siadać”, rewja warszawska.
Sobota 19 bm. godz. 4-ta popoł. „Kot w butach”, przedstawienie dla dzieci.
Sobota 19 bm. godz. 7.30 wiecz. „Aaa...! proszę siadać”, rewja warszawska, (po raz przedostatni).
Niedziela 20 bm. godz. 13-ta w południe „Kot w butach”, przedstawienie dla dzieci.
Niedziela 20 bm. godz. 4-ta po południu „Aaa...! proszę siadać”, rewja warszawska (ceny niższe).
Niedziela 20 bm. godz. 7.30. pożegnalny występ rewji warszawskiej (nieodwołalnie) „Aaa...! proszę siadać”.
Poniedziałek 21 bm. godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”, kont. w 3 akt. Wł. Fodora. Premjera Gość. występ J. Adwigi Smosarskiej.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Zięduckich 1. 1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10265

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 18 listopada: Umberto Urbano, I. Baryton „La Scali” w Medjolanie.
Środa 23 listopada: Jovita Fuentes, najznakomitsza śpiewaczka japońska 11692

KINOTEATRY:

APOLLO: Gracz w szachy.
CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.
KOPERNIK: Biała niewolnica.
LFW: Blaski i mgła życia kurtyzany.
MARYSIENKA: Biała niewolnica.
PALACE: W siódmym niebie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za listopad.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— W niedzielę 20 bm. o godz. 5 popoł. w sali Teatrów i Chórów Ludowych w Persenkówce (Tartak) odegra Koło Dramatyczne Polskiego Stowarzyszenia reżyserów i handlowców „Przyszłość” — „Pokój do wynajęcia”, krotkochwile w 1 akcie A. Popławskiego i A. Goleńskiego i „Najnowsze swaty”, komedję w 2 aktach Alberta Wilczyńskiego. W czasie atrakcji przygrywać będzie orkiestra wychowanków Bursy im. Dekerta. Dochód przeznaczony na budowę nowej sceny w Bursie im. Dekerta.

— Sensacyjna wiadomość o występach Jadwigi Smosarskiej, rozgłoszonej gwiazdy filmowej w Teatrze Małym, obudziła wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Uroczą artystką scen warszawskich, cieszącą się sławą jednej z najpiękniejszych kobiet w Polsce, znaną jest za swych występów w Krakowie, gdzie z niebywałym sukcesem grała gościnnie w teatrze im. Słowackiego, oraz w Poznaniu, który odwiedza bardzo często i którego stała się ulubienicą. Dyrekcja teatru Małego dołożyła wszelkich starań, aby to uroczyste jawisko laktem jest p. Jadwiga Smosarska zaprosiła

Dzisiaj w piątek
dnia 18-go b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w sali przy ul. Piłsudskiego 11, I. piętro urzędu Związek Ludowo-Narodowy
ZEBRANIE DYSKUSYJNE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW
na którym referat p. t.
Nasze stanowisko wobec nowego zarządu miasta
wygłosi mec. dr. J. Pieracki.
Obecność członków obowiązkowa.

Wagon Oświatowy Ministerstwa Komunikacji.

Już po raz drugi wschodnią Małopolskę odwiedza t. zw. wagon oświatowy Ministerstwa Komunikacji. Pierwszy raz był u nas w ubiegłym roku, obecnie przejeżdża trzy województwa południowo - wschodnie, od połowy października do końca listopada. Pomysłany jako zbiór pomocy naukowych i wędrowna sala wykładowa do nauki pszczelarstwa, drobiarstwa, ogrodnictwa a w przyszłości i innych gałęzi gospodarstwa np. jedwabnictwa — służyć ma ów wagon dla personelu kolejowego, dla tych osób, które pracując na przestrzeni posiadają drobne gospodarstwa i chwile wolne od odpowiedzialnej i nużącej pracy zawodowej poświęcają zajęciom gospodarczym dającym odpoczynek i pewne korzyści materialne. Już obecnie całe szeregi budników, konduktorów i innych „kolejarzy” oddaje się zajęciom wymienionym a zwłaszcza pszczelnictwu. Idąc po linii zainteresowań swych funkcjonariuszy, Ministerstwo Komunikacji uposażyło ów wagon przedewszystkiem w przyrządy i przybory pszczelarskie, których — wcale pokaźna ilość zdobi ściany „sali wykładowej” oraz zabiera miejsce dookoła niej na podłodze a także w pomysłowy sposób umieszczona jest na różnych półkach będących zarazem częściami konstrukcji wagonu i innych działów, pewnie zaczątki przyszłego zbioru okazów są także. Wagon ten ma na celu nieść w zakątki nawet najodleglejsze od ośrodków kultury — byle tylko połączonych linią kolejową — wiedzę gospodarczą odpowiednich działów.

Ministerstwo Komunikacji aby osiągnąć wyniki tej propagandy i oświaty gospodarczej weszło w porozumienie z organizacjami rolniczymi, które w miejscowościach gdzie wagon się zatrzymuje urządzają wykłady i całe systematyczne kursa.

W Małopolsce wschodniej kursa takie urządziła Towarzystwo Gospodarskie wschodniej Małopolski. Przez 3 dni postoju wagonu we Lwowie oprócz kolejarzy skorzysta zeń kurs gospodarczy - ogrodniczy urządzony przez Towarzystwo Gospodarcze dla nauczycielstwa szkół powszechnych na Zamarzynowie — a zwiedziły wagon ten również uczennice Seminarjum Gospodarczego w Snopkowie. — W Gródku Jagiellońskim kurs odbył się dla kolejarzy, jeden ranek zaś wagon był terenem wykładów dla nauczycielstwa Szkoły Powszechnej, które w tym czasie przez tydzień korzystało z kursu ogrodniczo - pszczelarskiego. — Następnie wagon odjechał do Tarnopola gdzie, oprócz kolejarzy korzystają zeń okoliczni właściciele, zgrupowani w Kołach Towarzystwa Gospodarskiego, poczem przesuwa się wagon do szeregu miejscowości w województwie stanisławowskim. Wszędzie Towarzystwo Gospodarskie wraz z prelegentem wyznaczonym przez Ministerstwo Komunikacji przeprowadza naukę popularną wymienionych gałęzi gospodarstwa.

Wagon ten jest dowodem dbałości Ministerstwa Komunikacji o swych pracowników.

Dla urządzających kursa jest to wielka pomoc i ułatwienie.

kować lwowskiej publiczności. P. Smosarska grać będzie rolę, którą tego lata kreowała w teatrze letnim w Warszawie w wesołej, pogodnej i niezwykłej aktualnej komedji Wł. Fedora pod tytułem „Małgorzata z Navarry” lub „Premier”. Sekundować jej będzie w roli premiera p. Marjan Peliński.

Interesująca ta premiera, z której próby odbywają się codziennie pod sprężystą reżyserją p. dyr. L. Czarnowskiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm.

— Jutrzejsza premiera w teatrze Nowości zapowiada się niezwykle interesująco i bndzi ogólne zaciekawienie. Ujrzymy najnowszą, dotąd nigdzie nie graną bajecznie wesołą komedję-krotkochwile współczesną, pt. „Piękność premjowana”, pióra zaszczytnie znanego, ulubionego autora, Wł. Jastrzębca-Zalawskiego. Akcja tej świetnej nowości — którą autor nazwał „komedją dobrych ludzi” — toczy się w Ameryce, we współczesnej atmosferze wielkich „businesów”, w środowisku dziennikarzy i przedsiębiorców filmowych, osnuta zaś jest na tak modnych dziś konkursach piękności i nagminnych aspiracjach kluoartystycznych dzisiejszych panien.

Całość tryska brawurowym humorem i ukazuje — w migawkowym tempie — przy barwny kalejdoskop arcykomicznych figur i sytuacji. Barwność i komizm widowiska podnosi pierwszorzędną reprezentacją artystyczną, pp. Kwiatkiewiczowej, Ładosiówny, Łozińskiej, Michnowskiej, Dobrzańskiego, Fertnera, Okornickiego, Przystawskiego, Ratschki i Zabczyńskiego oraz wytrawną reżyserją p. Okornickiego.

— Przedstawienie dla młodzieży przez młodzież szkolną odbędzie się jednorazowo dnia 20 bm. w niedzielę o godz. 4 popoł. w auli szkoły im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego. Odegrana zostanie bardzo

mila i znana sztuka Barańskiego „Niezapominajki”. Dochód z przedstawienia ofiarowuje działwa na odnowienie kościoła św. Marii Magdaleny. Cena krzesła dla starszych 1 zł., dla młodzieży 50 gr., do nabycia przy kasie na miejscu. — O liczny współdziałanie uprasza Komitet.

— Dzisiaj w piątek odbędzie się koncert znakomitego barytona „La Scali” w Medjolanie, Umberto Urbano. Wteczór zapowiada świetne powodzenie, — wszystkie bilety są już prawie wyczerpane.

W środę 23 bm. pojawi się na estradzie lwowskiej egzotyczny gość krainy chrzantemów i kwitnących wiśni, śpiewaczka Jovita Fuentes. Znakomita artystka japońska występująca od 2 lat zagranicą i uchodząca ogólnie za najznakomitszą odtwórczynię roli Mme Butterfly, zdobyła sobie również jednomyślne uznanie krytyki jako wybitna śpiewaczka estradowa i pieśniarka. Program artystki bardzo interesujący i wartościowy obejmuje m. l. zupełnie nieznaną u nas pieśń japońską i filipińską. P. Fuentes występowała w barwnych narodowych strojach japońskich 11797

— II. Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim odbędzie się w przyszłym tygodniu. W wykonaniu uczestniczyć będzie, jako solista, p. Leopold Müntzer (fortepian) oraz zwiększona orkiestra operowa Teatru Wielkiego — pod dyrygenturą kierownika muzycznego teatrów niemieckich, J. Bojanowskiego

— Jubileuszowy koncert „Echa-Macierzy” odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 12 w pol pod art. kierownictwem dyr. J. Ranga, przy współdziałaniu art. śpiewaczki p. Marii Kisielewskiej i akompaniamencie p. Ireny Danek. Członkowie czynni i wspierający pobrać mogą bilety wstępne w kancelarji

WIERSZEM.

Listopad jest zdziwiony.

Z przedwczesną wizytą,
Niebiańskim powozem
Zjechał do nas w listopadzie
Śnieg pospółu z mrozem.

Z przedwczesną wizytą,
W niestosownej dobie —
Drzewa wdziały białe szaty,
Jak chińczyk w żałobie.

W nazbyt młodym wieku,
Zbyt wczesnie, zbyt z rana —
Zwisa śnieg na gzymsach domów,
Gęsty, jak śmietana.

Poblądł i pobieiał
W zdumieniu listopad —
Zawiesiły sos śniegowy
Na wasy mu opadł.

Janek.

Towarzystwa, gmach Skarbka, ul. Hetmańska, w poniedziałki, czwartki i soboty, od godz. 7.15 wiecz.

— Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie, przeniósł swoje biura z ul. Kopernika 4, do nowego lokalu przy pl. Marjańskim 4. III. p. (Hotel Europejski). Dnia 19 bm. (sobota) odbędzie się o godz. 7-mej wiecz. poświęcenie naszego lokalu związkowego (pl. Marjański 4, III. p.). Zapraszając kolegów na tę uroczystość, Zarząd liczy z pewnością na ich przybycie. Uroczystość odbędzie się wyłącznie w gronie kolegów, Wspólna wieczerza w nowym lokalu. Cena za nakrycie 5 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do godz. 11-tej w sobotę dnia 19 bm. (Strój zwyczajny).

— Lwowskie Koło Stow. Elektrotechników Polskich zawiadamia, że w poniedziałek dnia 21 bm. w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, o godz. 19. wygłosi inż. Kozłowski Stanisław odczyt pt. „Wytężenie przy projekcie waniu nowoczesnych siłowni parowych”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Z Ogniska Oficerskiego. Dnia 19 bm. urządził Ognisko Oficerów we Lwowie tombolę i dancierę dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Muzyka 19 p. p. Początek o godz. 20.30.

— Poiskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się o g. 20-tej w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 276. posiedzenie naukowe, na którym dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt pt. „O niektórych na stawianych na świat nas otaczający”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Z Narodowej Organizacji Kobiet. Dnia 17, w piątek 18 bm. o godz. 15-tej, odbędzie się w sali szkoły Jordanowskiej (Listopada 52) zebranie NOK, z referatem p. Demelówny: „O potrzebie urządzania gwiazdki dla biednych dzieci”. Obecność członkiń konieczna. Goście mile widziani.

— Walne zgromadzenie Związku Oficerów Lwowa z listopada 1918 r. odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 18-tej w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. Porządek obrad: 1) za gajenie. 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) mianowanie członka honorowego, 4) sprawozdanie z czynności Rady Zawiadowczej za r. 1926/7, 5) sprawozdanie z rachunków, 6) sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej, 7) dyskusja nad sprawozdaniami z czynności i rachunków, 8) wybory w miejsce wylosowanych w myśl par. 22. punkt d statutu, 9) uchwalenie preliminarza na rok 1927/3, 10) zmiana par. 20. statutu, ust. 1. 11) wniosek i interpelacje. — W razie braku kompletu o godz. 18. tej, odbędzie się powtórne zgromadzenie tego samego dnia przy jakimkolwiek komplecie o godz. 19-tej. Wnioski członków na walne zgromadzenie winne być zgłoszone na piśmie w sekretariacie Związku przynajmniej na 3 dni przed dniem walnego zgromadzenia.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Dr. Edmund Kaleta z Paryża, Dymitr Smirnow z Paryża, Pierre Gillard z Anderlues, Albin Fail z Wiednia, Henryk Flock z Katowic, Ernest Duenkel z Frankfurtu, Rudolf Hannbeck z Posady Olchowskiej, hr. Stanisław Potocki z Rymanowa, Kazimierz Franaszek z Warszawy, Maria Tolwińska z Brzeżyny, Otto Ernest Wolff z Katowic, Eustachy Scibor Ryński z Uchrynowa, dr. Józef Rublewski z Warszawy.

— Stefan Jaracz w Brzeżanach, Tarnopolu, Złoczowie i Brodach. Znakomity artysta, przyjeżdżający podczas swej podróży artystycznej wszędzie z czcunym zapasem gra dziś 1a bm. w Brzeżanach, 19 bm. w Tarnopolu, 20 bm. w Złoczowie i 21 bm. w Brodach poczem wyjeżdża na Welyń i kresy.

— Wyjaśnienie DOK. W związku z notatką, która ukazała się w dziennikach pt. „Generał Sikorski skazany na grzywnę”, otrzymaliśmy ze strony DOK. VI. następujące pismo: Ponieważ z notatki możnaby wywnioskować, że pan generał Sikorski świadomie nie stawiał się na rozprawie w okręgowym sądzie w Warszawie, wezwany tam w charakterze świadka w sprawie karnej przeciw redakcji „Głosu Stolicy” — DOK. VI. wyjaśnia. Pan generał Sikorski otrzymał wezwanie z sądu okręgowego w Warszawie do stawienia się w tamtejszym sądzie w sprawie karnej pana Musiałowskiego. Pan generał nie mógł przypuszczać, że chodzi tu o rozprawę przeciwko autorowi art. „Podwodne łodzie na mętnej wodzie”, który ukazał się swego czasu w czasopiśmie „Głos Stolicy” lecz o jakąś inną białą sprawę, dlatego polecił swemu zastępcy ptk. Dobrowolskiemu zawiadomić sąd warszawski, że na rozprawę sądową stawienie się nie może, ponieważ w tym czasie miał wizytację podległych sobie garnizonów. Gdyby z wezwania wynikało, że chodzi o rozprawę przeciw autorowi wyżej wspomnianego artykułu pan generał niewątpliwie byłby się stawiał na rozprawie bez względu na przeszkody służbowe, ponieważ sam dąży już swego czasu przywiązywał wagę do wyświetlenia tej sprawy. Wobec powyższego, mowy być nie może o tym, aby pan gen. Sikorski świadomie starał się uniknąć przesłuchania go jako świadka na tej rozprawie. Przeprowadzone w tej sprawie na skutek rozkazu ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. broni Lucjana Żeligowskiego dochodzenia wykazały zupełną bezpodstawność zarzutów, stawianych przez „Głos Stolicy” ówczesnemu ministrowi spraw wojskowych gen. dyw. Sikorskiemu Władysławowi. O wyniku tych dochodzeń jak również i o tem, że autor artykułu „Podwodne łodzie na mętnej wodzie” oraz redaktor odpowiedzialny „Głosu Stolicy” i pan Musiałowski, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej — został pan generał oficjalnie zawiadomiony przez pana ministra spraw wojskowych.

— Z sali wykładowej Towarzystwa Higienicznego we Lwowie. W ubiegłą niedzielę odbył się wykład prym. dr. W. Lipińskiego na temat „O tyfusach i zapobieganiu im”. Prelegent w wykładzie objaśnionym licznymi przebiegami, przedstawił w sposób zajmujący i pouczający przyczyny, sposoby zakażenia się, przebieg choroby oraz sposoby chronienia się i zapobiegania odnośnie do tyfusu brzuszno, płamistego i powrotnego. Zwrócił szczególnie uwagę na źródła zakażenia w tyfusie brzuszno, zwłaszcza w dobie obecnej. Zanieczyszczenia wody studziennej, w związku z złem urządzeniem studzien, szczególnie na prowincji, gdzie niema wodociągów, wymaga ją szczególnej kontroli. Sam chory w boku choroby, a potem, jako uzdrowienie, może wydzielać przez czas bardzo długi laseczniki tyfuszowe i może być groźnym, a niestety często nieznanym źródłem zakażenia. W omawianym tyfusie płamistego omówił prelegent najnowsze zdobycze na polu poznania jego przyczyny. Nauka dąży dziś do celowego zapobiegania powstawania chorób zakaźnych. Szczególnie w tyfusie brzuszno szczepienia ochronne mają doniosłe znaczenie sposób przeprowadzania ich w tyfusie brzuszno został bardzo uproszczony z chwilą wprowadzenia szczepienia przez przewód pokarmowy w postaci pastylek a więc w sposób, nienaruszający na najmniejsze niebezpieczeństwo. Wykładu, ze względu na jego aktualność, tj. liczniejsze przypadki zachorowań na tyfus brzuszno wysłuchoano z zajęciem.

W najbliższą niedzielę 20 bm. odbędzie się wykład dr. M. Andruszewskiego na tak ważny społecznie temat „O chorobach wenerycznych” dla mężczyzn.

— Sędziowie przysięgli. Do V. zwyższej kadencji sądu przysięgłych roz-

„Nasze stanowisko wobec nowego zarządu miasta”.

Dzisiaj, w piątek o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Piłsudskiego 11 I p., odbędzie się, jak wiadomo, zebranie Zw. Ludowo - Narodowego z referatem mec. dra Pierackiego pt. „Nasze stanowisko wobec nowego zarządu miasta”. W referacie mec. dr. Pieracki, jak donosiliśmy, zajmie się m. in. prawną podstawą dzisiejszego zarządu miasta Lwowa i Rady przybocznej oraz projektami podatkowymi kom. Strzeleckiego. Zarówno temat jak i prelegent, jeden z najwybitniejszych prawników

polskich i znakomity mówca, wywołał ogromne zainteresowanie dzisiejszym zebraniem ZLN. w szerokich sferach społeczeństwa lwowskiego. Po referacie odbędzie się dyskusja, w której spodziewany jest udział szeregu przedstawicieli Lwowa. Poza tem zebranie uchwali związane ze sprawą komisarja tu rządowego, Rady przybocznej i podatków odpowiednie rezolucje. Wstęp dla członków i sympatyków, ZLN. i wprowadzonych gości.

Zwłoki na forze kolejowym koło Bóbrki.

Śmierć skutkiem nieszczęśliwego upadku.

Bóbrka. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem jeden ze strażników kolejowych obchodząc linię natrafił na leżące na torze kolejowym w Chlebowicach Wielkich koło Bóbrki zwłoki kobiety, która miała rozbitą czaszkę i ciężkie potłuczenia na całym ciele.

Przy zwłokach znaleziono weksel, wystawiony na 800 zł., a podpisany przez Piotra i Marię Parypów oraz kartkę z Kasy chorych, wystawiona na nazwisko Anny Dołhan. Jak stwierdzili dochodzenia policyjne — Anna

Dołhan, licząca 26 lat, powracała w krytycznym czasie ze Lwowa do Chodorowa, gdzie miała pozostawać u jednego z dyrektorów tamtejszej cukrowni w charakterze gospodyni. Dołhanówna wyszła w dniu wczorajszym o godz. 5 z domu przy ul. Wagilewicza 4 i nie zdradzała zamiaru samobójstwa, wobec czego zaszedł tu niewątpliwie wypadek, spowodowany własną jej nieostrożnością. Dochodzenia prowadziło posterunek policyjny w Chlebowicach Wielkich.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja międzynarodowego.

Funkcjonariusze policyjni Wydziału śledczego przytrzymali wczoraj niejakiego Adama Puzdrowskiego, niebezpiecznego złodzieja międzynarodowego, który wywołany z Czech przybył do Lwowa, gdzie popełnił szereg kradzieży kieszonkowych. Puzdrowski, który liczy 31 lat, zamieszkał przy ul. Jabłonowskich 34 i karany już był za 11 kradzieży kieszonkowych, dokonanych we Wiedniu, w Pradze, Litomierzach, Ołomuńcu, Chrudimie.

Ostatnio za kradzież w tej ostatniej miejscowości karany był dwuletnim więzieniem, po którego odsiedzeniu został wywołany z Czechosłowacji. Poza sobą ma już karę 5-letniego więzienia, które odsiedział w Stryju. Powinęła się mu noga we Lwowie, został bowiem przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej 50 zł. Puzdrowski został aresztowany i odstawiony do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego.

Aresztowanie szajki włamywaczy.

Dokonała włamania w „Domu tekstylnym” Feiwa.

Donieśliśmy przed kilku dniami o włamaniu kasowym w firmie Arcna Feiwa, właściciela „Domu tekstylnego” przy ul. Legionów 13. Prowadzone przez Wydział śledczy dochodzenia policyjne, uwienczone zostały sukcesem, obaj bowiem włamywacze kasowi zostali aresztowani i odstawieni

do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego.

Szajkę tę tworzyli: Stanisław Czermcha, liczący 25 lat, notowany złodziej oraz Antoni Szefer, liczący 34 lat, trzykrotnie karany za kradzież z włamaniem. Drugi z nich ukrywał się przez kilka dni przed okiem policji.

poczynającej się dnia 5 grudnia br. wylosowani zostali: Arend Stanisław, kupiec; Bausinger, handl. wł. real.; Bernacki Tadeusz, urz. magistratu; Bieczyński Stanisław, wł. realn.; Biliński Roman, urz. Tow. Krak. Ubezp.; Bily Jan Witold, inż. wł. sklepu; Blauer Józef, wł. realn.; Chomiccki Karol, kupiec; Chudzikowski Wacław, fabr. kas ogniotr.; Comi Jan, majster wędł.; Dobrzański Stefan, em. kapitan WP.; Dornbaum Klemens, kupiec Ganszyniec Ryszard, prof. uniw.; Janz Rudolf urz. bankowy; Kiebusiewicz Zygmunt dyr. drukarni; Kosęcki Wiktor, przemysłowiec; Kostruba Józef, majster rzeźnicki; Krug Emil, zast. dyr. banku Kuczyński Ludwik, przemysłowiec; Leśniakowski Stanisław, instalator; Mann Jan, kupiec; Olszewski Ludwik, majster kamień.; Oprzędkiewicz Józef zast. dyr. banku; Pasternak Eisig, wł. realn.; Pirkel Albin, kupiec optyk; Popiel Czesław, emer. radca skarbu; Rański Józef, kupiec; Rosmus Jan, budowniczy; Rubinowski Michał, instal. wł. realn.; Scheinbach Bernard, aptekarz; Seyfarth dr. Teofil, kier. banku „Orbis”; Staniszewski Franc., ein. urz. sądu; Stark Henryk, kupiec; Toe-

plitz Henryk, dyr. tow. handl.; Weyde Jan Wincenty, kupiec wspł. d. handl.; Zabielski Antoni, wspł. fabr. wł. realn. — Sędziowie przysięgli zastępcy: Bodek Samuel, księg. wł. realn.; Bigucki Wilhelm, urzędnik banku; Bułanda Julusz, ref. urz. ubezp.; Gryziecki Marjan, radca magistr.; Ocharski Kazimierz, sekr. magistratu; Raczkowski Kazimierz, mag. farm.; Rosłowski Wilhelm, kom. magistratu; Siemieński Jan, urz. tow. kred. ziemsk., Witwicki Stanisław, kand. notar.

— Ze stowarzyszenia kupców polskich. II. zebranie Członków stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Legionów I, II, piętro.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad referatem „Polityka podatkowa gminy miasta Lwowa”, oraz uchwalenie wniosków „Komisji podatków komunalnych” w sprawie wystosować się mającego memoriału.

Ze względu na ważność poruszonego tematu dla kupców i przemysłowców i konieczność zajęcia poważnego stanowiska w sprawie podatków miejskich, zapraszamy PT. Członków do

jaknajliczniejszego, niezawodnego i punktualnego przybycia. 11823

Dyrektor Mr. Gustaw Flach, Prezes dr. inż. Bieńkowski.

— Dwaj włamywacze aresztowani. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Aleksandra Zamczatę, liczącego 19 lat, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej, l. 86, za dwie kradzieże z włamaniem, popełnione na szkodę Tekli Gędzińskiej przy ul. Ossolińskich l. 21 i dra Karola Biermanna przy ul. Suptńskiego l. 3. Obaj włamywacze zostali odstawieni do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego. — Aresztowany dalej został Zygmunt Zieliński, liczący 56 lat, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Stanisławy Kupiak przy ul. Kazimierzowskiej 45.

— Włamanie do sklepu zegarmistrza. Do sklepu Józefa Śmietany, zegarmistrza, przy ul. Kopernika 18, włamali się wczoraj w porze obiadowej jacyś nieznani sprawcy i skradli 20 złotych, srebrnych i niklowych zegarków, przedstawiających wartość 2000 zł.

— Włamanie sklepowe. Do sklepu Sary Mehr przy ul. Kopernika 37 dostali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli zapas towaru wartości 300 zł. oraz 10 zł. w gotówce.

— Dwa włamania mieszkaniowe. Do mieszkania dra Bernarda Majera przy ul. Rejtana l. 5, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 2000 zł. — O drugim włamaniu mieszkaniowym donosi raport policyjny przy ul. Suptńskiego 2, gdzie złodzieje skradli na szkodę Leżora Dulberga garderobę wartości 500 zł.

— Z kroniki włamań i kradzieży. — Do magazynu Zakładu Ochrony Młodzieży przy ul. Złotej 10 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli wiktuały wartości 200 zł. — Aleksander Dorfał, właściciel kiosku inwalidzkiego u wylotu ul. Matejki, zawiadomił policję, iż nieznani sprawcy dostali się ubiegłej nocy do jego kiosku, skąd zabrali wagę, lampę oraz kilka kartonów bibułek wartości 150 zł.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała Edwarda Müllera, ślusarza, zamieszkałego przy ul. św. Jadwigi l. 24, za ciężkie pobicie Edwarda Drohobyckiego.

— BIAŁY SEZON. Dziś premiera salonowo sensacyjnego dramatu i świetnej komedii w nowo otworzonym kinoteatrze „Avenue” (pl. Akademicki 5). Sala, ekran, operatornia, poczekalnia itd. zrekonstruowana według najnowszych wymogów technicznych, Estetyczny wygląd sali przedstawia się sympatycznie. Dyrekcji tego nowego kinoteatru udało się pozyskać szereg pierwszorzędnych atutowych filmów, które w sezonie 1927-28 będą wyświetlane. Bliższe szczegóły w afiszach i reklamach gazetowych. 11825

WALKA ZE SZCZURAMI!!

Najsukuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej nagrodzona wielkimi medalami i notami na wystawach w Wiedniu i Częstochowie oraz medalem srebrnym na Wystawie Sanitarnej-Hygienicznej w Warszawie pod nr 8483 nazwą:

Pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesornu ADOLFA ZALEWSKIEGO w Rawie Mazowieckiej.

Załączającym wycinek niniejszego ogłoszenia 10% rabatu.

□ STRYJ. Pogrzeb działacza komunistycznego. W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb znanego na stryjskim bruku działacza komunistycznego, Jana Majenty, stolarza. O jego śmierci zawiadomiły klepsydry w języku ruskim, żydowskim i polskim bez krzyża a w pogrzebie, który odbył się bez udziału duchowieństwa niesiono czerwone płótno, przyczem udział w nim wzięły tłumy żydowskich wyrostków. Kojciarze ze Związków Zawodowych mieli zamiar pożegnać zmarłego gwizdem syren parowozowych, ale skutkiem wydanego zakazu musieli odstąpić od powziętego zamiaru.

Człowiek, który żyje w siódmym niebie.

W spoteczności aktorów filmowych ludzi naogół płytkich i zmaterializowanych, zupełnie odrębne miejsce zajmuje młody aktor Charlie Farrell, odtwórca głównej roli w filmie „Siódme niebo”, który dzięki cudownej grze znalazł się odrazu w siódmym niebie sławy.

Zwyczaj szampan sławy uderza do głowy młodym debiutantom, lecz Farrell mocny ma łeb i jasne na świat spojrzenie, nie stracił więc równowagi.

Oblęgającym go reporterom oświadczył, że jest szczęśliwy, bo wierzy w Boga i dzięki temu wszędzie się czuje, jak w „siódmym niebie”. Ludzie zapewniali go, że z chwilą, gdy osiągnie sławę, straci pogodę ducha. „Ludzie wido cznie lubują się w melancholii i spleenie. „Ja biorę życie poprostu i kocham je. Jeśli człowiek ma zdrową duszę, to może być szczęśliwy, pomimo, że jest fotogeniczny”.

Charlie Farrell, dobroduszny olbrzym o rysach Endymiona przyjął reporterów w garderobie, w której panuje zgoła nie artystyczny nieład. Na stole i podłogach bieleją niedopałki papierosów, na krzesłach leżą rzucone niedbale ubrania cowboyskie, sportowe koszulki i wymięte kapelusze.

Na zapytanie czy i kiedy nabędzie pałac na Beverley Hill (arystokratyczna dzielnica filmowych magnatów) odparł zdumionym dziennikarzom:

— Nigdy! Mam własny kochany domek, z widokiem na morze. Budowałem go sam. Kosztował mnie bardzo tanio, a jednak wart jest więcej od marmurowych pałaców, bo tyle mam z niego uciechy. Kupiłem taniutkie mebelki. Sam je pomalowałem. Niektóre krzeselka są czerwone, inne zielone, ławki są niemalowane z sosnowego drzewa. Chłopcy, nie macie pojęcia, jak mi dobrze w tej nadmorskiej puśynie. O! gdybyście widzieli morze, piaszczysty brzeg i niebo w pogodną noc księżycową. Siadam sobie wówczas przed domkiem, na czerwonym krzeselku i wyobrażam sobie, że jestem panem całego świata. Mówię do siebie: synku! To niebo gwiazdziste, ten szmat morza i domek na plaży to jest twój świat. Po za tem nic. O ileż mi tu lepiej niż w zadymionej sali kawiarni, albo w głupich salonach. Wolę pływać w Oceanie, który należy do wszystkich, niż nurkować w płytkiej sadzawce będącej własnością jakiegoś geszeftsmachera. Nie dałbym dwóch centów za jakieś tam wymyślne luksusowe samochody i podmiejskie pałacyki zamieszkałe przez lo gion sługosów. O ile nie siedzę w moim domku to się włóczę Fordem po świecie. Kiedyś może spotkam dziewczynę, która dzielić będzie moje upodobania, pobierzemy się i pomimo, że wokół mnie ludzie się kłócą i rozwodzą, my będziemy szczęśliwą parą małżeńską.

Przekonam was, że i aktor filmowy może być uczciwym człowiekiem, dobrym ojcem rodziny. Nie wiele sobie robię z t. zw. „sławy”. Kocham kino, bo dzięki niemu spełniły się marzenia — zdobyłem niezależność, mam własny domek nad morzem i poczciwy samochód, który mnie może zawieźć w najpiękniejsze strony świata. Oto i wszystko.

Warto byłoby zrobić wywiad z Charlie Farrellem za lat dwa i sprawdzić czy w Hollywoodzkim piekiełku nie osmalił sobie skrzydeł młodzieńczego entuzjazmu i nie skapitulował przed złotym cieclem.

Kronika wołyńska.

Luck, 16 listopada.

Święto młodzieży. Z okazji uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki, odbyło się w miejscowej katedrze uroczyste nabożeństwo. W południe w sali teatru miejskiego odbyła się akademja, na którą przybyli: duchowieństwo, przedstawiciele władz administracyjnych, społeczeństwa i tłumy młodzieży. Akademję zagał ks. kan. Cichocki. Okolicznościowe referaty wygłosili uczeni seminarjum Przybyszewska i uczeń gimnazjum Mi chałowski. Deklamacje i śpiewy młodzieży wypełniły starannie przygotowany program akademji.

Rada miejska. W Łucku w poniedziałek b. tygodnia odbyła swe kolejne zebranie rada miejska. Uchwalono: zaciągnąć pożyczkę w Banku Gosp. Kraj. w kwocie 30 tys. zł. na zasilenie kasy miejskiej, prosić władze rządowe o wstrzymanie w b. okresie zimowym eksmisji lokatorów posiadających do 2 pokoi z kuchnią, zwrócić się z prośbą do władz wojewódzkich, o przedłużenie terminu rozporządzenia o przymusowym układaniu przez właścicieli nieruchomości chodników do końca listopada 1928 r. Nadto uchwalono w myśl wniosków komisji, podwyższyć szereg podatków komunalnych, zwłaszcza od świadectw przemysłowych. W wolnych wnioskach frakcja „Bundu” dopominała się o nazwanie jednej z ulic miasta im. Pereca. Radny Bromberg (sjonista) postawił wniosek o nazwanie jednej z większych ulic im. prezydenta Narutowicza. Wnioski powyższe przekazano magistratowi.

W czasie przerwy podczas obrad zaszedł następujący incydent: Żona zastępcy przewodniczącego poprzedniej rady miejskiej dr. Bejlina (frakcja żydowska) wypoliczkowała radnego

sjonistę Bromberga. Tłem zajścia był artykuł Bromberga, zamieszczony onegdaj w piśmie przez niego redagowanym a uwłaczający czci dr. Bejlina i jego żony. Bejlina po wypoliczkowaniu radnego rzuciła pod adresem rady słowa: Wypoliczkowałam szantażystę i łajdaka, który nie powinien być radnym miejskim. Sprawa powyższego zajścia odbiła się głośnie echem pomiędzy żydowską ludnością, tenbar dziej, że radny Bromberg ze względu na swą wcale niezachęcającą przeszłość zwalczany jest przez poważny odłam żydów za wyjątkiem sjonistów.

Polityka w cerkwi prawosławnej. Onegdaj we Włodzimierzu odbył się zjazd akademickich działaczy cerkiewnych, pod przewodnictwem dr. Raczynskiego. W zjeździe wzięto udział około 100 osób z całego województwa. Postanowiono nadać kontynuować akcję ukraińską, a także a) spopularyzowania takowej, organizować ludowo-cerkiewne zjazdy po powiatach. Polityka więc w cerkwi prawosławnej zatacza coraz to szersze kręgi.

Pożar. We wsi Lubitowie pow. kowelskiego wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył na szkodę tamtejszych gospodarzy 10 domów mieszkalnych, 11 stodół ze zbożem i inwentarzem. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w domu jednego z miejscowych właścicieli przy obrabianiu konopii.

Uroczystość sjonistyczna z okazji 10 lecia Deklaracji Balfoura odbyła się także i w Krzemionce. Miejscowi jednak sjonisci widząc, że nie wyprowadzą swych zwolenników na ulicę, jak to miało miejsce np. w Łucku, ograniczyli się tylko do urządzenia modłów w synagodze.

Sport.

Akademja szermiercza.

Klub Szermierczy urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 listopada, w sali Kasyna Miejskiego uroczystą akademję ku uczczeniu tak dobrze znanego niegdyś kołom szermierczym mistrza Artura Marie. Piękna to i zasługująca ze wszech miar na poparcie inicjatywa!

W dawnej ojczyźnie Mariech — we Francji — fechtmistrz, któryby kilkadziesiąt lat swego życia poświęcił krzewieniu sztuki szermierczej, byłby pewnie kawalerem Legji, członkiem honorowym szeregu sportowych instytucji, atrakcją szermierczych uroczystości. U nas jest inaczej i przynajmniej narazie, musi być niestety inaczej — zwłaszcza, gdy chodzi o przed stawiciela tak mało popularnej, tak „ekskluzywnej” dziedziny, jak szermierka. Nie można jednak dopuścić, aby utonął w niepamięci nazwisko człowieka, który służąc sztuce szermierczej wiernie przez całe życie, wychował niejedno pokolenie polskich szermierzy, a dzisiaj, usunięty w cień, myśli może z goryczą, że jedyną nagrodą pracy jest poczucie wartości dokonanego dzieła.

W górach mało śniegu.

Sławsko. (Tel. wł.) Aż do ostatnich dni śniegu w górach tutejszych zupełnie nie było. Dopiero onegdaj góry pokryły się śniegiem, jednakowoż powłoka śniegowa jest jeszcze nieznaczna. W dolinie 5 cm. śniegu Mróz, pogoda.

Artur Marie był nie tylko zawodowym fechtmistrzem, ale i dziedzicem wielkich tradycji szermierczych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie — tradycji, w których właściwa istota szermierki łączyła się nierozdzielnie z poczuciem prawdziwej rycerskości. Z salą szermierki Mariego, wita ją na wstępie napisem „Gloire a Dieu, honneur aux armes!”, wiąże się niejedno, nie tylko szermiercze wspomnienie. W tej sali żegnali w 1848 roku swoich kolegów — szermierzy węgierscy oficerowie, idący bić się o wolność Węgier, z tej sali szła w piętnaście lat później do powstania młodzież lwowska... Nazwisko Marie budzi nie tylko sportowe wspomnienia.

To też i Akademja niedzielna jest czemś więcej, niż zwykłą sportową imprezą, jest ona próbą pewnego wyrównania zobowiązań moralnych wobec sędziwego fechtmistrza, złamanego wiekiem i — powiedzmy otwarcie — gnębiętego niedostatkiem. Jej powodzenie, to punkt honoru dla przedstawicieli i sympatyków polskiej szermierki wogóle, a szermierczych kół Łwowa w szczególności.

(Od Redakcji: W razie nowych opadów śnieżnych przed niedzielą, mogą się widoki narciarskie radykalnie zmienić, gdyż okolice Sławska nie wymagały wielkiej ilości śniegu).

wym przy ul. Rutowskiego 23, I. p. — Obecność wszystkich członków Sekcji konieczna.

Wpisy do Sekcji Szermierczej LKS. Pogoń przyjmuje sekretariat sek. kol. (Rutowskiego 23, I. p.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21 wiecz. Treningi trzy razy w tygodniu. Przyborów sportowych dostarcza kierownictwo sekcji.

Zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało ostatnio zniemienny zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Na mocy tego zakazu młodzież szkolna może należeć tylko do sportowych kółek szkolnych i może brać udział tylko w zawodach międzyszkolnych. W wyjątkowych wypadkach młodzież szkolna będzie mogła wziąć udział w zawodach ogólnych, lecz tylko za zezwoleniem władzy szkolnej i to nie jako członek klubu, lecz tylko jako jednostka niestowarzyszona.

Z działalności Związku Związków. Komitet Wykonawczy Zw. Związków odbył specjalne posiedzenie związane z programem prac i inwestycji w dziedzinie sportu na rok 1928-29, wymagających poparcia państwowego. Na posiedzeniu tem obecnym był pułk Ulrych, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. Na zebraniu plenarnym Z. Z., które odbędzie się w dniu 26 bm., zarząd przedstawi program realnych inwestycji, jakie są potrzebne dla rozwoju życia sportowego w Warszawie i na prowincji. Program ten obejmuje urządzenia znajdujące się w budowie, urządzenia, których budowa ma się w najbliższym czasie rozpocząć oraz projekty budowy na rok przyszły. Program obejmuje również tworzenie parków jordanowskich dla młodzieży, kursy instruktorskie, ośrodki wychowania fizycznego, obozy wych. fiz., państwowe nagrody honorowe dla zawodów sportowych w kraju oraz wyjeżdżanie na zawody zagranicę.

Sprawa rekordu polskiego w pięcioboju kobiecym. Co do rekordu polskiego w pięcioboju kobiecym, to sprawę tę zadecyduje walne zebranie PZLA., które ma zostać tecznie postanowić, jakie konkurencje winny wchodzić w skład pięcioboju oficjalnego: 1) 60 m, 200 m, w dal, dysk i oszczep, czy też 2) 100 m, 500 m, w dal, dysk i oszczep? W pierwszym wypadku rekord należałby do Konopackiej (3350.28 pkt.), a w drugim do Grabiekiej (2340.17 pkt.).

Udział państw na IX. Olimpiadzie. Holenderski Komitet Olimpijski podaje, że 31 państw zgłosiło już swe oficjalne przystąpienie do Igrzysk IX Olimpiady, a mianowicie: Afryka południowa, Niemcy, Austria, Brazylja, Kanada, Chili, Chiny, Dania, Egipt, Hiszpanja, Szwecja, USA, Finlandja, Haiti, Węgry, Belgja, Francja, Anglja, Polska, Indie, Łotwa, Litwa, Luxemburg, Norwegja, N. Zelandja, Peru, Portugallja, Szwajcarya, Czechosłowacja, Turcja i Jugosławja.

W olimpiadzie zimowej wezmą udział 22 państwa.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BRYLANTY, ZŁOTO kupuje Dąbrowski-Rozwadowski Lwów, (Hotel George'a) Akademickiego 2. Oszacowanie bezpłatnie 11806

SPRZEDAM trzyperłowe kamienice, komfort Zyblikiewicza, Zofji 17000 dolarów. Listy „Kamienicznik” Administracja. 11818

WESTFALKI 2 rasowe długouchne półtoraroczne z powodu likwidacji gospodarstwa okazynie do sprzedania. Informacje Rządziński, Bank Ziemi, Kopernika 20 117-7

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1, Pasaż Mikolascha I. p. 11656

FUTRA okazynie poleca „Untwersum”, Lwów, Pasaż Mikolascha 11799

Przez „Ford Motor Comp” autoryzowane

specjalne warsztaty do napraw motorów „Ford” i „Fordson”

WITOLD TRANDA
Lwów, Podleskiego 2. 11750

J. SZUMAN Handel Towarów Żelaznych i Artykułów Technicznych Spółka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Gródecka 2 B. Poleca: Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rękodziela. Okucza budowane. Maszyny i materiały dla młynów. Tokarnie, Wiertarki, Szlifierki, Wagi, Sieczkarnie, Pompy, Łożyka kulkowe, Pasy, Gurty, Papy dachowe, Łańcuchy, Wiolekprężki i t. p.

Ceny konkurencyjne. Telefon 41-47. Ekspedycja na prawinę bezzwrotnie. 11817

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziess nalogu kupowania z granicznych towarów.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie i Lwowski Klub Tennisowy. Dnia 27 bm. w niedzielę o godz. 9.30, względnie w braku kompletu o godz. 10-tej, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Łyżwiarskiego Na porządku dziennym — zmiana regulaminu LTK., absolutorjum Wydziału, wybór nowego Zarządu.

Gimnastykę i boks dla wszystkich członków LKS. Pogoń prowadzi instruktor Ośrodek Wych. Fiz. i P. W. we wtorki i piątki od godz. 19—21 wiecz. w sali gimnastycznej szkoły powsz. im Staszica przy ul. Podwale.

Walne zgromadzenie Sekcji Lekko-atletycznej LKS. Pogoń odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 19 w lokaju klubo-

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy wobec zmiany ustawy naftowej.

Pan Minister Przemysłu i Handlu pozostał — jak już donieśliśmy w ub. tygodnia — do organizacji naftowych celem zaopiniowania tezy, na których zamierza oprzeć przyszłą ustawę naftową. Jak wynika z treści tych tez zamierzeniem Rządu jest oparcie nowej ustawy na zasadzie t. zw. „regale“

Przemysł naftowy odczuwa dobitnie brak obecnej ustawy i krępujące w wysokim stopniu jego rozwój niektóre jej postanowienia. To też sprawa zmiany ustawodawstwa była wciąż ze strony przemysłu naftowego podnoszona jako jeden z najważniejszych postulatów. Co do zasady jednak na jakiej ma się oprzeć nowa ustawa nie było jedno myślności, wobec sprzecznych interesów poszczególnych grup przemysłu naftowego. Odbywały się liczne ankiety, i obrady, szeroko pisano o tem w prasie fachowej i codziennej, jedno myślności jednak nie osiągnięto.

Obecny Minister Przemysłu i Handlu zainteresował się tą niezmiernie aktualną dla przemysłu naftowego sprawą i w ciągu b. m. zwołał do Warszawy specjalną konferencję nad obecnym położeniem przemysłu naftowego, — gdzie szeroko omawiana była również sprawa zmiany ustawodawstwa, nie dawno zaś zarządził w Ministerstwie prace nad projektem nowej ustawy naftowej. W wyniku tych prac ustaliło Ministerstwo zasady i w formie tez rozesłano je w przemyśle naftowym do zaopiniowania.

Krajowe Towarzystwo Naftowe, jako organizacja reprezentująca wszystkie odłamy przemysłu naftowego otrzymałszy powyższe tezy, zwołało na dzień 14 b. m. specjalne posiedzenie Wydziału celem oświadczenia się.

Posiedzenie to odbyło się przy niezwykle licznych udziałach członków. Reprezentowane były wszystkie największe koncerny i przedsiębiorstwa naftowe, rafinerzy i drobni producenci, właściciele terenów i „bruttowcy“.

Pracowite obrady Wydziału trwały przez dwa dni. Mimo różnicy zdań wyrażonych w dyskusji, powzięto w wyniku tych obrad jednomyślną rezolucję, która w zasadzie uznaje jako podstawę przyszłej ustawy naftowej zasadę wolności górniczej.

Rezolucja ta, która wręczona będzie p. Ministrowi przez specjalną delegację pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Senatora W. Długosza brzmi następująco:*)

„Na podstawie jednomyślnej uchwały Wydziału z dnia 15-go listopada 1927 r. Krajowe Towarzystwo Naftowe:

1. Wita z uznaniem inicjatywę Rządu w przedmiocie zmiany ustawy naftowej, dając jednocześnie wyraz przekonaniu, że w pracach nad skodyfikowaniem tej ustawy winien być czynnikiem zainteresowanym zapewniony odpowiedni głos i udział, a to już w stadium prac przygotowawczych.

2. Oświadcza się za potrzebą uniezależnienia prawa poszukiwania i wydobywania ropy i gazu ziemnego od dyspozycji właścicieli gruntu, zarazem jednak wyraża zapatrzywanie, że ze względu na specyficzny charakter ko-

*) Cytowany tekst otrzymaliśmy z Biura Informacyjnego Kraj. Tow. Naftowego.

palmictwa naftowego warunki nabycia uprawnień naftowych winny być oparte na następujących zasadach:

a) Uprawnienia poszukiwawcze przy służą każdemu zgłaszającemu się u władzy górniczej w porządku zgłoszeń i mogą obejmować obszary do 500 ha., w wymiarze i położeniu określonym przez zgłaszającego. Uprawnienia poszukiwawcze są wyłączne i niepozbawalne.

b) Na obszarach poszukiwawczych mają być roboty poszukiwawcze rozpoczęte do 6-ciu miesięcy od dnia uzyskania uprawnień, a ukończone w przeciągu 3-ech lat od tegoż dnia. Za roboty poszukiwawcze uważa się, wedle wyboru uprawnionego, badania geologiczne, geofizyczne, odkrywki, wiercenia lub tp.

c) Najdalej do końca okresu poszukiwawczego uprawniony ma prawo wybrać obszary eksploatacyjne (miary naftowe), obejmujące w jednym kompleksie przestrzeń do 250 ha., w konfiguracji przez uprawnionego wybranej. Uprawniony może nabyć więcej miar naftowych.

d) Na każdej mierze naftowej mają być roboty wiertnicze albo eksploatacyjne, rozpoczęte do 6-ciu miesięcy od nadania i kontynuowane conajmniej w tym samym rytmie, bez niepotrzebnej przerwy, a to pod rygorem utraty nadania. Roboty instrumentacyjne, reperacyjne i przeszkody siły wyższej, a wreszcie montowanie i przenoszenie rygu, te dwie ostatnie o ile nie trwają dłużej niż 6 miesięcy, nie są uważane za niepotrzebną przerwę.

e) Na terenach już eksploatowanych nie można uzyskać uprawnień poszukiwawczych, lecz od razu miary naftowe.

3. Prawa nabyte na podstawie obecnych ustaw pozostają w mocy bez ograniczeń. Za prawa nabyte uważa się uprawnienia nabyte umowami prywatnymi, oraz tereny, na których sam właściciel prowadzi ruch kopalniany. Przy expiracji takich praw nabytych dotychczasowy uprawniony, o ile prowadzi roboty wiertnicze lub eksploatacyjne, ma pierwszeństwo do otrzymania miar naftowych conajmniej w dotychczasowym rozmiarze, a to tak przed właścicielem gruntu, jak też przed każdym dalszym nabywcą prawa powrobu.

4. Wskazane jest urzędowe ogłoszenie, że za prawa nabyte uważać się będzie tylko te prawa nabyte, które powstały do dnia tego ogłoszenia.

5. Oświadcza się za przyznaniem właścicielom gruntu udziałów brutto w wysokości przez ustawę oznaczonej, pozbywających w stawkach nie niższych jak pół proc., z tem, że dotychczas nabyte prawa bruttowe po zostają w mocy w myśl powyższych zasad“.

Uchwalone zasady jako wynik kompromisu częstokroć sprzecznych i niedających się dotychczas uzgodnić zapatrywań powitać należy z pełnym uznaniem, jako wyraz podporządkowania się interesów poszczególnych przedsięwzięciom dla dobra całego przemysłu naftowego.

Fakt ten jest pomyślną zapowiedzią na przyszłość. S.

Autor omawia w swojej pracy szcze gółowo i obiektywnie wszystkie próby utworzenia kartelu naftowego w Polsce, przechodzi kolejno zasady na których chciało oprzeć organizację, szereguje wszystkie wyłonione w tym okresie projekty i pomysły jak: rozdział kontyngentów regionalny, rozdział według produktów, projekt utworzenia centrali ropnej itp. Zastanawiając się następnie nad przyczynami niepowodzenia w zamierzeniach organizacyjnych, przechodzi autor do analizy obecnej sytuacji przemysłu naftowego. Uświadomienie sobie bowiem głównych bolączek powinno być wstępem, punktem wyjścia, przy przystępowaniu do racjonalnej organizacji handlu produktami naftowymi.

W zakończeniu swojej pracy pisze też autor, że te punkty wyjścia to fakty:

1) mamy za mało ropy dla naszych rafinerji.

2) za małą konsumpcję wewnętrzną nawet dla tej małej naszej przeróbki,

3) za rozległe organizacje handlowe dla słabego rynku wewnętrznego,

4) za duży i za drogi aparat eksportowy.

Stusnie też twierdzi autor następnie, że

gdyby dzień jutrzejszy przyniósł więcej o kilkadziesiąt cystern ropy dziennie, a mniej o kilkadziesiąt składow naftowych w kraju i mniej o kilkanaście, przeciążonych aparatem administracyjnym, placówek handlowych za granicą, byłby przemysł samorzutnie zorganizowanym.

Kartelu nie można bronić, ani zwać czać apriorycznie. Ale stwierdzić trzeba ponad wszelką wątpliwość, że nasz przemysł naftowy potrzebuje organizacji, któraby:

1) wzmogła konsumpcję wewnętrzną, bez której niema zdrowej podstawy żadna wytwórczość,

2) usunęła konkurencję naszych firm na rynkach zagranicznych,

3) dała tym samym możliwość utrzymania ceny ropy na wyżynie koniecznej do zachęcenia, a choćby podtrzymania, naszych trudnych, tak ko sztowych wierceń.

Spór: kartel — czy nie kartel — jest jałowym, bo pożytek czy szkodliwość organizacji dla społeczeństwa i rodzimej wytwórczości zależy — bez względu na formę tej organizacji od tego, czy zdoła ona osiągnąć wskazane wyżej cele.

Organizacja zatem, któraby dławiała cenę ropy, któraby opierała swój byt na mechanicznej wyższej cen krajowych i tylko na rynku krajowym szukała asekuracji od skutków konkurencji w eksporcie — byłaby i szkodliwa i na dłuższą metę wogóle niemożliwa. Naodwrot organizacja, któraby zdołała spotęgować możliwości eksportowe przez racjonalizację i rejonowanie zagranicznych rynków zbytu i potanień kosztów eksportu, a tem samem umożliwiła odpowiednią politykę cen krajowych któraby wzmogła zdolność nabywcza wewnątrz kraju — taka organizacja dałaby możliwość nawet rafinerjom czystym i półczystym — płacić za ropę ceny, któraby kalkulowała nasze kosztowne wiercenie. A wszak bez kalkulacji najprzód właśnie rafinerji czyste, a wkrótce potem i producenckie staną w obliczu braku surowca, skutkiem zastójni kalkulującego się kopalnictwa.

Taka zatem organizacja byłaby współmotorem w realizacji naczelnego punktu programu uzdrowienia naszego przemysłu: popierania wiertnictwa naftowego, i miałaby niewątpliwie moralne i gospodarcze oparcie w opinii publicznej.

Następnie zwraca autor uwagę, że Rząd ze swej strony podjął politykę wzmoczenia produkcji przede-

wszystkiem drogą specjalnej ustawy, faworyzującej nowe wiercenia za ropą (niezadługo ukaże się zapewne znane i tak niecierpliwie przez przemysł oczekiwane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej).

Zmiana przepisów ustawy naftowej, w każdym razie problem usunięcia wszelkich elementów, tamujących rozwój kopalnictwa — jest na porządku dziennym dyskusji w sferach rządowych i gospodarczych.

Ze swej strony przemysł musi wyżyć siły dla wykazania rentowności naszych wierceń. Bez tego do wodu żywotności żadne ustawy, żadne ulgi, a nawet przywileje nikogo do wierceń poszukiwawczych nie zachęca. Przemysł musi wykazać, że można za ropę w Polsce płacić cenę wysoką godną wysiłków złączonych z jej odkryciem, a jednak kalkulującą zbyt produktów finalnych.

Tego dokazać może w naszych warunkach sprzeczności między ceną ropy, a możliwością zbytu produktów z niej przetworzonych — tylko przemysł zorganizowany. Brak bowiem organizacji kwestjonuje rentowność rafinerji, tym samym w konsekwencji bliższej czy dalszej, ale nieuchronnej — rentowność kopalnictwa.

Doświadczenia nabyte przy dotychczasowych zamierzeniach organizacyjnych stwierdziły jednak, że wszelkie próby rozbiły się o:

1) brak dostatecznej ilości ropy do alimentowania racjonalnego naszych rafinerji,

2) sprzeczność między racjonalną polityką cen surowca, a możliwością osiągnięcia cen produktów końcowych,

3) skrajną indywidualność organizacji handlowych tak w kraju jak i za granicą.

To też stwierdza autor następnie, że rezerwowanie sobie szczególnych uprawnień, czy choćby baczna ostrożność, by niczego nie uronić ze swego stanu posiadania, czy tradycyjnej metody, czy zakresu działania na rzecz całości jest wprost sprzecznym z istotą organizacji. Był to śmiertelny pierwiastek wszystkich dotychczasowych prób i narad organizacyjnych.

Dlatego też ograniczenia indywidualne w zakresie organizacji handlowych krajowych i zagranicznych oraz zakupu i rozdziału ropy — stanowią „conditio sine qua non“ doprowadzenia do równowagi stosunku między zachęcającą do wierceń ceną ropy, a ceną uzyskanych z tej ropy produktów. Jest to przesłanka racjonalnego rozwoju przemysłu, której w naszych warunkach dotąd właśnie brak.

Tą drogą może przemysł przebyć szczęśliwie krytyczny okres słabej produkcji surowca, podejmując jednocześnie wszelkie środki, w czem znajduje pełne poparcie Rządu — dla wznowienia ruchu wiertniczego. — Stworzenie wspólnego funduszu na wiercenia (rozważane niejednokrotnie) jest również jednym z tych warunków, któreby politykę cen krajowych, konieczną dla podtrzymania przemysłu i stosunek do Polminu postawiły na właściwej płaszczyźnie.

Tego dokonać może również tylko organizacja, oparta na centralizacji, rejonowaniu, racjonalizacji, ściśnięciu placówek indywidualnych na rzecz rozwoju całości, na potanień kosztów obrotu dla wzmoczenia konsumpcji produktów naftowych.

Skomercjalizowane przedsiębiorstwo „Polminu“ może być takiej organizacji nie tylko wybitnym elementem, ale i promotorem, gdyż daje ona szansę osiągnięcia możliwie najlepszej w dzisiejszych warunkach — rentowności — nawet przy wysokiej cenie ropy.

Organizacja taka stwarza, dzięki

Trzy lata próby kartelu naftowego.

Kwestja organizacji handlowej w przemyśle naftowym — wobec rozlicznych prób jej utworzenia — jest wciąż przedmiotem dyskusji na łamach prasy. Wśród szeregu publikacji wyróżnia się wydana ostatnio nakładem

Krajowego Towarzystwa Naftowego pod powyższym tytułem praca **Dra Alfreda Klejskiego**, — która wobec za wartej niedawno umowy w sprawie organizacji handlowej produktami naftowymi — jest szczególnie aktualna.

utrzymaniu ceny ropy na poziomie możliwym i dla producenta i dla rafinera, możliwość kalkulowania kosztów odkrycia także i państwowych terenów naftowych a temsamem uzyskania stopniowo dla „Polminu“ ropy własnej i powolnej choćby mobilizacji koniecznych rezerw ropnych, jakie kryją w sobie tereny rządowe.

Tak pomyślana organizacja chroni konsumenta krajowego od wyzysku, nakładając nań wprawdzie ciężary ale uzasadnione: a) należyta cena ropy w stosunku do naszych trudnych warunków przyrodniczych, b) wspólna akcja przemysłu na rzecz wiercenia poszukiwawczych.

Z powyżej przytoczonymi zasadami, bardzo trafnie ujętymi przez dr. Kiełskiego zgodzić się musi każdy, kto obiektywnie i rzeczowo zapatruje się na kwestję racjonalnej organizacji handlu wej w przemysle naftowym.

Nasuwa się pytanie, czy powstała w dniu 11 bm. organizacja skonstruowana jest w ten sposób, by mogła rozwiązać najważniejsze dzisiaj problemy?

Otóż, jak wiadomo, organizacja ta ma charakter syndykatu o ograniczonym zakresie działania. Umową objęte zostało tylko oznaczanie kontyngentów i cen na naftę, benzynę, oleje iekkie i parafinę w sprzedaży krajowej.

Innych produktów, jakoteż organizacji eksportowej umowa jeszcze nie obejmuje.

Nie można zatem zamykać oczu na pewne braki. Przypuszczać należy, że umowę obecną uważają sami kontrahenci dopiero za stadium początkowe prac organizacyjnych.

Nowa organizacja choć o ograniczonym zakresie działania powinna jednak wykluczając dziką konkurencję i chaos na rynku naftowym, postawić jako swe zadanie uregulowanie podaży i należyte zaopatrzenie całego kraju w produkty naftowe przy równo czesnym utrzymaniu ceny ropy oraz produktów na poziomie odpowiadającym ściśle kosztom wydobycia i przeróbki.

Kierując się tem zapewne przekonaniem Rząd poparł również zamierzenia organizacyjne. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przystąpiła do organizacji, prezesem zaś jej został dyrektor „Polminu“.

Polityka handlowa syndykatu podlegać zatem będzie stałej kontroli Rządu co pozwala przypuszczać, że nie będzie ona prowadzona ze szkodą dla konsumenta.

Kronika naftowa.

Ulgę taryfową dla przewozu ropy w Rumunii. Generalna Dyrekcja Kolei Rumuńskich przyznała ulgę taryfową dla przewozu ropy do rafinerii oraz punktów przeładunkowych na Dunaju. (A. W.)

Rumuński rynek naftowy. Tendencja dla ropy — mocna, producenci wstrzymują się w związku z tem ze sprzedażą, przewidując dalszą zwyżkę. Ceny produktów naftowych na rynku wewnętrznym utrzymują się na poziomie, ustalonym przez konwencję, w eksporcie zwyżkowała benzyna. Notowano ropę Bustenari 17.500—17.000 lei za system. Mereni bezparafinową 15.000—15.200, parafinową 12.500—12.600. Ceny produktów naftowych w lejach za 1 kg. kształtowały się jak następuje: (pierwsza cena — wewnętrzna loco rafineria, druga cena w nawiasach — eksportowa loco rafineria, trzecia cena fob. Constantza). Benzyna lekka 6.00 (5.55) 6.50; ciężka 4.70 (4.60) 5.45, nafta 3.40 (2.75) 3.30, olej gazowy 2.00 (1.60) 2.15, ropal cena wewnętrzna loco rafineria 1.55, fob Constantza 1.40. (A. W.)

Amerykański rynek naftowy. Zwiększyły się dowozy ropy do rafinerii. Wzrósł popyt na olej gazowy i w związku z tem podniosły się nieco jego ceny. Tendencja dla ropalu bez zmian, to samo można powiedzieć i o benzynie. Miały miejsce większe zakupy benzyny na rachunek Francji i Hiszpanii, te ostatnie są zapewne w związku z zaprowadzeniem monopolu naftowego w Hiszpanii. Popyt na naftę zwiększył się i tendencja była mocniejsza, uległa jednak następnie pewnemu osłabieniu. (A. W.)

Wiercenia państwowe. Biuro Informacyjne Kraj. Tow. Naftowego donosi: Oddział kopalniany „Polminu“ (Państwowe Zakłady Naftowe) rozpoczął w dniu 29. X.

1927 wiercenie pierwszego otworu świdrowego w Daszawie, zaś montowanie drugiego szybu jest już prawie na ukończeniu i prawdopodobnie do 2-ch. tygodni i na drugim otworze rozpocznie się właściwe wiercenie. Założenie kopalni w Daszawie jest zapoczątkowaniem wykonania planu porażania wiertnictwa przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ze względu na wysokość przyznanej się mającego kredytu ma powstać szereg kopalni, tak na terenach państwowych, jak i na terenach prywatnych. Spodziewane kredyty rządowe mają wystarczyć na odwiercenie około 5.000 m. b. otworów świdrowych corocznie przez przeciąg lat 5-ciu.

Rozporządzenie Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 3 października 1927 r. o uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 25 października 1924 r. w sprawie komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na kierowników ruchu kopalni oleju ziemnego. Na zasadzie postanowień par 40, lit. b) 142 ustawy z dnia 22 marca 1908 r. (Dz. Ust. i rozp. kraj. gal. Nr. 61) zarządza się, co następuje: Par 1. par. 7 rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 25 października 1924 r. w sprawie komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na kierowników ruchu kopalni oleju ziemnego („Monitor Polski“ Nr. 275, poz. 881) uzupełnia się następującym ustępem końcowym: „Kandydaci, którzy ubiegają się o uznanie swego uzdolnienia do kierownictwa jedynie pewnych działów ruchu kopalni, składają egzamin w pełnym zakresie, tylko z tych przedmiotów, które dotyczą danego działu ruchu kopalni, natomiast z innych przedmiotów tylko w takim zakresie, w jakim znajomość ich potrzebna jest do należytego prowadzenia danego działu ruchu kopalni“. Par. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ (tj. z dniem 4 listopada 1927 r.).

Podatek obrotowy od olejów mineralnych w Czechosłowacji. Ministerstwo Skarbu przeprowadziło zryczałtowanie podatku obrotowego od olejów mineralnych i produktów naftowych idąc po linii życzeń groistów oraz importerów mimo oporu ze strony przemysłu. Przeprowadzone obecnie zryczałtowanie wynosi dla rafinerii przy benzynie, naftie, oleju gazowym, olejach smarowych i parafinie 5 proc., przy innych olejach (tekstylnych) tłuszczach i smarach 7 proc. Dla importerów, którzy do 1 października 1927 r. nie zapłacili jeszcze podatku obrotowego zaprowadzono obecnie ryczałt, który unormowano w następującej wysokości (od 100 kg. olej. w kor. cz.): benzyna 13.50, nafta 8.—, oleje mineralne lekkie 13.—, oleje gazowe lekkie 6.—, ciężkie oleje mineralne 14.—. Zapasy nagromadzone u handlarzy-pośredników mają być opodatkowane dodatkowo, według stanu z dnia 10 października.

Żółte oleje mineralne 14.—. Zapasy nagromadzone u handlarzy-pośredników mają być opodatkowane dodatkowo, według stanu z dnia 10 października.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Holandję, Londyn i Szwajcarię. Obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'88 i jedna czwarta.

Rubel złoty bez obrotów. Żądano 4'74 i pół, płacono 4'73 i pół.

Dla akcji tendencja utrzymana.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4'87 i pięć ósmych, Paryż 3'93 i jedna ósma, Bruksela 13'95 i pół Rzym 5'45 i jedna czwarta, Madryt 17'02, Berno 19'29 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43'50, Berlin 46'90—47'30, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'92 i pół do 47'12 i pół, Berlin wyplaty na Poznań) 46'90—47'10, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'48—57'62, Wiedeń (czeki) 79'35—79'63, Zurych 58'20, Praga 378'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 90, Bank Spółek zarobkowych 90—88—89, Bank Handlowy w Poznaniu 0'90, Unia 24'25 do 24'50, Cegielski 52, Herzfeld Victorius 57, dr. May 115, Hartwig Kantoro wioz 6.

ZBOŻE.

Lwów, 17 listopada.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. — Ceny utrzymane na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 46.25—47.25; pszenica zbiorowa 44.50—45.50; żyto 37.50—38.50; jęczmień browarniany 38—40; jęczmień przemysłowy 33.50—35.50; jęczmień pastewny 31—32; owies 34.50—35.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 listopada.

Kurs dolara bez zmiany zł. 8.87 do 8.87 i pół, tendencja spokojna.

Na giełdzie walutowo-dewizowej Berlin 212.45 zł., Praga 26.39—26.42, Wiedeń 125.70—125.85, Londyn 43.42—43.47.

Gram złota 5.9214 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork zł. 8.88, Mediolan 48.39,

Amsterdam zł. 359.00, Oslo zł. 235.00, Wiedeń zł. 125.40.

Giełda akcyjna słaba, bez zainteresowania i popytu.

Notowano: Pol. Bk. Przem. 105, Chodorów 185, Cmielów 0.34, Gazy wsch. 26.50, 27.00, Oikos 69, 70, Tsep 28.

Na pogiełdzie niekotowanych nie doszło do żadnej transakcji.

Kursy giełdowe z 31. XII. 1926				Akcje kotowane		
Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs	17 listopada	16 listopada	15 listopada
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	125—130	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	105.00	—
—	3.000	100	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—
10.00	4.000	100	103.00	Brovary	—	158.00—157.
10.40	0.250	100	101.00—103.00	Chodorów	185.00	185.00
0.50	3.000	100	4.60	Chybie	—	6.20
—	900	10	0.27	Cmielów	0.34	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—
—	—	—	0.15	Łajota	—	—
4.00	1.300	20	23.50	Gazolina	26.50—27.00	—
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	—	27.00
—	2.000	100	17.00	Gorka	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	—
—	2.625	—	33.00	Oikos	69.00—70.00	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	—	—
0.32	750	25	3.00	Rezet	—	—
—	—	—	1.10	Rocisk	—	3.00
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	0.32
—	—	—	0.35	Sakszawa	—	—
—	—	—	2.70	Siersza gorn.	—	9.50
2.50	3.000	25	17.25	Tespy	28.00	26.00
2.00	1.500	100	11.50	Zieleniewski	—	22.75
—	—	—	49.25—49.50	1/2 państ. poz. kon.	—	—
Akcje niekotowane				Akcje niekotowane		
—	6.600	50	13.00	Cegielski	—	50.00
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	0.50
—	—	—	1.30	Gazy Zachodnie	—	1.45—1.50
—	—	—	0.40	Gazociąg	—	—
1.50	500	—	18.75	Laworzno (po 25)	—	23.65—23.60
—	—	—	0.20	Len	—	—
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—
0.16	—	10	0.35	Oikusz	—	—
0.10	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—
0.00	2.000	10	275.00	Rzeworski okaz.	—	—
0.00	5.500	—	275.00	Rzeworski imien.	—	—
—	5.000	—	0.60	Radziwiłł	—	1.75
—	—	—	32.00—34.00	Schn	—	—
100	100000	100	83.75	Bank Polski	154.50—156.00	155.00—155.50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.87—8.87 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 17 listopada 1927.			
Waluty i dewizy:		Złoty:	
Dolar meryk.	zł. 8.85	Lir włoski	zł. 48.39
Nowy Jork	8.88	Guld. hol.	359.90
Dolar kan.	8.88	Kor. czeska	26.34
Funt angielski	43.34	szwedz.	239.27
Fr. szwajcarski	171.49	duński	238.40
Fr. francuski	34.94	norw.	235.00
Fr. belgijski	24.78	Szyling austr.	125.40
Marka niem.	zł. 211.90		
Złoty:			
Gram złota	zł. 5.93	Kor. austr.	zł. 1.60
Dolar	8.88	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. iac.	1.72
Funt turecki	zł. 39.16		

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 listopada 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.	zł. 8.90	3.90	5.85
Sztokholm	239.00	239.60	238.40
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	360.26	361.18	359.35
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.46	43.57	43.39
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	35.62	35.11	34.94
Praga	26.41	26.47	26.34
Szwajcaria	171.94	172.37	171.51
Wiedeń	125.71	126.02	125.40
Wrochy	48.51	48.64	48.38

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17 listopada 1927. (Pat.)			
Paryż	zł. 20.33	Kopenhaga	zł. 130.85
Londyn	25.27	Sofia	3.74
Nowy Jork	5.18	Praga	15.37
Belgia	72.05	Warszawa	58.20
Wrochy	28.21	Budapeszt	90.80
Hiszpanja	88.17	Białogrod	9.13
Holandja	204.47	Ateny	6.90
Berlin	123.67	Konstantyna	2.75
Wiedeń	73.12	Bukareszt	3.21
Sztokholm	139.65	Helsingfors	13.07
Oslo	137.80	Huesos Aires	221.25

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17 listopada 1927. (Pat.)			
Nowy Jork	zł. 487.13	Hiszpanja	zł. 28.94
Holandja	12.06	Portugalia	2.44
Francja	124.04	Dania	18.18
Belgia	34.33	Szwecja	18.10
Wrochy	89.45	Norwegia	18.35
Niemcy	20.43	Helsingfors	193.40
Szwajcaria	25.27	Praga	164.62

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17 listopada 1927. (Pat.)			
Londyn	zł. 124.03	Dania	zł. 652.00
Nowy Jork	25.43	Holandja	10.28
Belgia	355.00	Norwegia	675.00
Hiszpanja	433.00	Szwecja	685.25
Wrochy	138.50	Kolumbia	15.65
Szwajcaria	491.00	Niemcy	607.00

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 17 listopada 1927. (Pat.)			
Amsterdam	zł. 236.78	Mediolan	zł. 38.90
Belgrad	12.46	N. Jork	107.75
Berlin	168.80	Oslo	187.95
Bruksela	98.77	Paryż	27.82
Budapeszt	123.97	Praga	20.27
Bukareszt	4.30	Sofia	5.09
Kopenhaga	189.60	Sztokholm	190.55
Londyn	34.52	Warszawa	79.63
Madryt	120.55	Zurych	136.47

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 listopada 1927. (Pat.)			
8% pol. zlot.	—	10% pol. kol.	102.50
4% pol. kol.	82.—	6% pol. konw.	61.50
Dolarówka 62.00.			

Akcje

Bank Polski	155.—	Fitner Gamber	—
Bk. Lysk. warsz.	132.—	Lilpop	38.75
Bk. Mandl. warsz.	123.—	Miodrejów	9.80
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	205.—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	9.50
Bk. zw. sp. Zar.	—	Parowozy	44.—
Nijewski	—	Pucisk	—
Puls	—	sohn Zieliński	—
Spies	—	Kudzi	—
Elektryczność	—	Starachowice	72.65
Ssa i światlo	—	Urus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	22.—
Czersk	—	Zyrdów	18.25
Czetocice	—	Borkowski	3.95
W. T. F. Cuki.	89.60	synykat Roln.	—
Farley	—	habezbunch	159.—

TRYKOTAŻE

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ
nabywa się W SPECJALNYM MAGAZYNIE pod firmą **B. WÓJCIKIEWICZ i SKA** LWÓW 9627 UL. HALICKA 19.

KOSOWSKIE powidło jabłkowe z gruszkami i cukrem oraz suszone jabłko w plasterkach nieobierane (jako zdrowsze) i sliwki ma na sprzedaż **Zarząd Ięzyczny Dra Tarnawskiego w Kosowiu** za Kołomyją w 10 kilowych posytkach po 20 zł. oprócz opłaty pocztowej. 11801

DO sprzedania biurko damskie antyk, duża waza chińska, zbroja polska i japońska Mickiewicza 14, parter, od 3-5 po południu. 11791

WĘLINIANE pończochy, rękawiczki, reformy, trykoty korzystnie (dobre i tanie) poleca **Lichy Hetmańska 22** 11811

KAMIENICE III piętro, komfort, czynsz 1600 zł. cena 21.000 dol. Kamienicę z bramą wjazdową, garaż, komfort, czynsz 900 zł., cena 16.000 dol. Kamienicę II piętro, komfort, czynsz 800 zł., cena 13.500 zł. Kamienicę II piętro, czynsz 600 zł., cena 8000 dol. Wiadomość z grzeczności **Dr. Mayer, ul. Kościuszki 3/II** od 4-6. 11807

FRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje **Weak, diac Marjański 5, I. piętro.** 11886

OFICERSKIE sukna na płaszcz, mundury sprzedaje najtaniej firma **Wittels, Rutowskiego 7** udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 11309

FUTRY podrózne męskie, szopy w bardzo dobrym stanie do sprzedania, **Kleparowska 22, Gawroński, kpt.** 11717

SAMOCHOZY Wolseley 11/22 HP. nowe, otwarte, sprzedaje **Cyclicar, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01.** 11775

MOTOCYKLE z przyczepkami, okazynie sprzedaje **Cyclicar, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01** 11774

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na skrajnie. Zastępstwo **Cyclicar, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01.** 11773

PŁASZCZ modny w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość **upińskiego 10 II. p. drzwi 6, od 2-6** 11544

SIANA 25 wagonów, sprzeda inż. **Słowik, Lwów, Żółkiewska 94** 1744

FORTEPIANY krzyżowe, prostostronny z angielską mechaniką sprzedam **Wolesza, Sykstuśka 10.** 11746

MEBLE, otomany, bufalki na długoterminowe raty najtaniej sprzedaje **Magazyn mebli, Kopernika 23, róg Wronowskiej.** 11765

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, księgi pamiątkowe, wykonuje: artystyczna **introligatornia Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c.** 9561

FABRYKA KORKÓW LWÓW 7804 **ORMIANSKA 12.**

Sandacz świeży
Łosoś dunajcowski
nadeszły dziś do handlu
Karola Krupńskiego
Lwów, Akademicka 4, Telef. 26-54. 11822

ŁÓŻKA, na raty kuchenne, żelazne 13 zł. Skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Siatkowe 35, Białe 53, Dziecinne białotapicerowane boczna siatka 40, Mosiężne 20, Wieszadła stojakowe 25, Wkładki druciane 25. **Otomany** gobelinowe 50 zł. **Kanapki** rozkładane gobelinowe 50 **Fotele** rozkładane 45. **Materace** morska trawa 5, wiosenne 80 zł. **Przerobka** po niskich cenach **Zaks Łyczakowska 132.** 11420

DYWANY chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 9261

OD ZIMNA.
WAŁECZKI DO OKIEN I
WAŁKI DO DRZWI
oplatane, wiedeńskie, na kilka lat,
sprzedaje jedynie
JAN SUDHOFF
Magazyn farb 11721
Lwów, Akademicka Nr. 8.

POSADY POSZUKIWANE,
4 groszy za wyraz.

OGRODNIK poszukuje posady, bezdzietny, wszechstronnie obeznan z ogrodnictwem i gospodarstwem może prowadzić ogrodnictwo handlowe. Listy pod „Ogrodnictwo” do Adm. Słowa Polskiego. 11763

LEŚNIK z wyższym wykształceniem, kilkuletni praktyk, obznajomiony z gospodarką lasową poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do administracji pisma pod „Praktyk”. 11502

KORRESPONDENTKA władająca biegle językami francuskim i angielskim, także niemieckim i włoskim, pisimo maszynowe, stenografia, poszukuje odpowiedniego zajęcia stałego lub dorywczego (listy, kontrakty). Wiadomość w administracji pod „Korespondencja”. 1786

Z D UGOLETNIA praktyka ogrodnik poszukuje posady na wyjazd lub na miejscu. Wiadomość Słowo Polskie „L. n. 927”. 1794

KUTYNOWA siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Posiłek”. 11800

LEPSZA kucharka poszukuje posady do 1 lub 2 osób, chętnie wyjedzie na prowincję „Mina”. 1805

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pomieszczenia 2-3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Żybkiewicza, Mikołaja, Długosza, Suplińskiego, Kalcza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort” Reklama Prasowa Chorażczyzny 7 10181

DO wynajęcia pokój kawalerski z przedpokojem z meblami lub bez od gospodarza. — Listy do Słowa „Dobry punkt”. 11796

Księgarnia Powszechna — JAKOBA HÖLZLA poleca książki wszelkiego rodzaju w największym wyborze. (w nowym lokalu), pl. Marjański 1. 8. (6mach 11754) Książki szkolne nowe i używane. — Ceny najniższe. — Katalog książek rzadkich i wyczerpanych rozujemy bezpłatnie.

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Przemysłu przyjmie inżyniera miernika
w charakterze urzędnika kontraktowego
Oferty z żądanymi warunkami wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy wnieść do 23 listopada 1927 r. 11737

Ogłoszenie licytacji.

Wydział Powiatowy w Gródku Jagiellońskim sprzedaje w drodze publicznej licytacji ofertowej w lesie gminnym Powitno, stacja kolejowa Cuniów 2009 sztuk sosen o p-zbliżonej masie 890.00 m. sześć. w wieku 40-66 lat na pniu za cenę szacunkową 16.625 złp.

Blizsze warunki i informacje do przejrzania w biurze Wydziału powiatowego w Gródku Jagiellońskim, lub w urzędzie gminnym w Powitnie.

Pisemne zapieczone oferty, przy dołączeniu kwitu Kasy Wydziału powiatowego na złożone wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Gródku Jagiellońskim do dnia 30 listopada 1927 r. godzina 12 w południe gdzie o tej godzinie nastąpi otwarcie ofert i ewentualna ustna licytacja.

Złożone oferty muszą zawierać klauzulę, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i tymże się zupełnie poddaje.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą wcale uwzględniane.

Komisarz rządowy:

W. Gołuchowski, w. r.

11722

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kopyczyńcach
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę buchaltera i zarazem kierownika biura.

Kandydaci na tę posadę winni dołączyć do podania:

- 1) zaświadczenie obywatelstwa polskiego,
- 2) metrykę urodzenia stwierdzającą nie-rzekroczone 40 rok życia,
- 3) własnoręcznie napisany życiorys,
- 4) ostatnie świadectwo szkoły średniej,
- 5) świadectwo znajomości buchalterji,
- 6) świadectwo dotychczasowej pracy,
- 7) świadectwo odbytej służby wojskowej,
- 8) świadectwo moralności,
- 9) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza rządowego lub kasowego.

Do stanowiska tego są przywiązane na razie pobory według X-go st. st. i posada jest do objęcia od 15 grudnia 1927.

Podania należy wnieść na ręce Zarządu kasy najpóźniej do dnia 30 listopada 1927.

11822

Za Powiatową Kasę Chorych,
Komisarz Rządowy.

L. 8490.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1927.

Ogłoszenie Licytacji.

Zakład Zastawniczy założony przy Kasie Oszczędności miasta Tarnopola podaje do publicznej wiadomości, że zapadłe z dniem 1 grudnia 1926 zastawy a mianowicie:

Kosztowności do Nr. 76.707, oraz papiery wartościowe do Nr. 8796 zostaną na dniu 5 grudnia 1927 w godzinach urzędowych przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu sprzedane.

Przedmioty ze złota lub srebra, nie posiadające polskiej cechy, a przeznaczone do licytacji, muszą być w Okręgowym Urzędzie probierczym we Lwowie cechowane, co narazi opieszalszych właścicieli niewykupionych lub nie-prolongowanych zastawów na znaczne koszty.

Dyrekcja Kasy Oszczędności
miasta Tarnopola.

11803

Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie
urządza

5 grudnia 1927 i w dniach następujących od godz. 9 do g. 13 (I) i od 17 (5) do g. 19 (7) wieczór w lokalu własnym przy ul. Wałowej 1. 9, I. piętro

SPRZEDAŻ LICYTACYJNĄ ZASTAWÓW

Sprzedane zostaną niewykupione zastawy, zastawione do dnia 31 grudnia 1926 r., oznaczone S. II. Nr. 60.079 do Nr. 78.261.

Licytacja powtórna w myśl §. 33. regulaminu odbędzie się ewentualnie po zakończeniu licytowania wszystkich zastawów. 11819

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Bóbrce na mocy uchwały powziętej na posiedzeniu dnia 15 listopada 1927 ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza wszech nauk lekarskich dla okręgu lekarskiego w Chodorowie.

Wymagane kwalifikacje:

- 1) Obywatelstwo polskie, 2) Dyplom lekarski, 3) Świadectwo z pracy zawodowej, 4) Świadectwo z odbytej praktyki szpitalnej.

Warunki według umowy.

Oferty z dołączeniem Curriculum Vitae z odpisami dokumentów wnieść należy do Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Bóbrce do dnia 20 grudnia 1927.

11785

Zarząd;

GENERALNY konsultant rumuński poszukuje 7 lub 8-mio pokojowego mieszkanca z pełnym komfortem łącznie umeblowanego do wynajęcia. Oferty do Adm. pod „Konsult”. 1799

POTRZEBNY pokój ordynacyjny i poczekalnia codziennie na 2 godziny. Zgłoszenia Lekarz K. Administracja 11493

SAMOTNY Kresowiec poszukuje pokoju przy inteligentnej polskiej rodzinie, albo przy samotnej osobie. Zgłoszenia urząd pocztowy Nr. 8, dla okazienia legitymacji Nr. 3989. 11764

MIEGO pokoju z osobnym wejściem poszukuje od zaraz urzędnik państwowy z wyższ. wykształceniem. Uprzejme zgłoszenia pod „Solidny” do administracji. 11815

DWA pokoje frontowe, umeblowane, światło, telefon, osobne wejście zaraz do wynajęcia ewent. na biuro. Wiadomość ul. Chmielowskiego 2 (boczna Mochnickiego) II. p. na lewo. 11790

DO wynajęcia 2-3 pokoje, przedpokój, centrum dla lekarza lub na biuro. Zgłoszenia „Grudzień” administracji. 11810



Płatki owsiane
Quaker Oats

— idealnie oczyszczone —

dodają sił wszystkim ochotliwym. Specjalną ulgę przynosi chorym na cukrzyce.

Zalecane przez lekarzy całego świata.

Przedstawicielstwo, **azimierz Lubieniecki**
Lwów, Podlewskiego 7, 11613

MIESZKANIE 4-5 pokojowe poszukiwane w śródmieściu, 1 piętro, z komfortem, za dwuletnim czynszem z góry. Może być blisko śródmieścia. Administracja Słowa Polskiego „Poszukiwie” 11809

W WARSZAWIE 2 pokoje, kuchnia za wysokim czynszem wynajmę zaraz. **Kastnerowa Zacisza 6.** 11817

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod „Fraecustia”. 11743

UDZIELAM korepetycji i przygotowuję solidnie do wszelkich egzaminów gimnazjalnych. Wiadomość: **Zarański, Chorażczyzna 17, (po południu).** 11248

LEKCJE języka francuskiego (Sorbone), niemieckiego, włoskiego, gramatyka, konwersacja, **Piekarska 3-11 C.**

NIEMIECKIEJ konwersacji, literatury, korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Niemka” administracja. 11788

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną dla **lwana Karlika**, rocznik 1901 ze Starej Ropy przez **P. K. U. Sambor.** 11752

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma **Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 8.** 10276

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przerabia na ręczne **Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 8.** 10274

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na prawia od 30 gr. solidnie i szybko **W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48** 7471

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista **dr. Frisch, Wałowa 11.** 11177

STOLARNIA od 1842 wykonuje wszelkie roboty stolarskie **Haszczyński, Kalcza 1a, dom własny.** 11792

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Złatwimy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja, sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Widykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stożeczny Dom Ziećca” Warszawa, Nowy Świat 42. 11777

ZEGARMISTRZOWSKA wzorowa pracownia Mieczysława **Baranowicza, Chorażczyzny 14,** wykonuje tanio najwzilsze roboty. 11808

BATIKI artystyczne na gwiazdkę i karnawar zamówienia przyjmuje **Sokołowska, Zacisza 6** 11874

ODMROŻENIA, czerwoność nosa, zmarszczki, wągrzy, zbyteczne włosy, usuwa się **Kozmo Mikołaj 7 (obok cukierki).** 11116

Zelio Ziarna-Pasta
Niezrównane środki przeciw myszom i szczurom.
Przez stacje rolnicze i fachowców rolników wypróbowane.

Na myszy polne specjalne opakowania po niskiej cenie.

Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, drogeriach oraz organizacjach rolniczych, tylko preparatów „ZELIO”, a w braku tamże zwrócić się do Zastępcy:

Józef Karrach
Lwów, Kościuszki 18. 11520